

Lekarze są zdania, że nadmier-
na ilość kofeiny w organizmie
zakłóca z jednej strony cykl ja-
jeczkwania, a z drugiej powodu-
je, że nawet zapłodnione jajeczko
nie przymocowuje się do ścianki
macicy. (PAP)

Pielgrzymka milczenia

ciąg dalszy ze str. 1

licy zaproszeni przez warszawski oddział Towarzystwa im. Edyty Stein. Barbara Kobryńska odczytała fragmenty wspomnień Marka Rudnickiego, który na polecenie ojca — przyjaciela J. Korczaka, jako 15-letni chłopiec towarzyszył ostatnim chwilom dzieci żydowskich w Warszawie. „Bez patetycznych gestów, salutowania, w milczeniu szły dzieci na Umschlagplatz” — wspomina M. Rudnicki.

Celem Towarzystwa im. Edyty Stein jest pojednanie polsko-żydowskie i katolicko-żydowskie — powiedział Sławomir Kowalewski. Na miejscu, gdzie stał mierzwińiec, chcemy wmurować pamiątkową tablicę. Będziemy co roku organizować takie pielgrzymki, w przyszłości także do Treblinki. Naszym zamiarem jest nadanie imienia Korczaka ulicy Marchlewskiego. (PAP)

Kwiaty od prezydenta w hołdzie J. Korczakowi

Pod pomnikiem Janusza Korczaka na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie złożono 6 km. kwiaty od prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego, w 48 rocznicę śmierci wielkiego wychowawcy, który wraz z grupą dzieci zginął w hitlerowskim obozie zagłady w Treblince. (PAP)

Łomżyńskie przed nową próbą

ciąg dalszy ze str. 1

Franciszek Adamiak w krótkim exposé wyłożył kryteria, które będą obowiązywać przy kompletowaniu nowej załogi Urzędu Wojewódzkiego. Stwierdził m.in.:

— Na pewno ochronimy ludzi najbardziej kompetentnych, lojalnych, uczciwych, jedynych żywicieli rodzin. Muszą odejść ci, którym państwo już gwarantuje godne warunki życia — emeryci, renciści, pracownicy mający inne źródło dochodu własne lub w rodzinie...

Franciszek Adamiak zapewnił też, że każdy indywidualny przypadek zwalnianych zostanie rozpatrzony z uwagą.

Kompletowanie zespołu pracowniczego UW rozpocznie się przykrym manewrem. Wszyscy pracownicy otrzymają wypowiedzenia z pracy. Tracą więc moc także wszystkie decyzje personalne podjęte w ostatnim czasie przez dotychczasowego wojewodę. W pierwszej kolejności kompletowana będzie kadra kierownicza, która następnie zaproponuje pełne składy osobowe poszczególnych wydziałów.

Kończąc spotkanie z pracownikami UW F. Adamiak powiedział:

— Każdy z nas w tym urzędzie musi być najpierw człowiekiem, a dopiero potem urzędnikiem. Nasz zawód i kwalifikacje nie mogą przerosnąć człowieczeństwa...

Po południu odbyło się spotkanie nowego wojewody z kierownikami łomżyńskich zakładów pracy, organizacji związkowych, sił społeczno-politycznych i z dziennikarzami. Mówiono o najpilniejszych potrzebach województwa, jego sytuacji ekonomicznej i możliwościach rozwoju. Do tematu tego będziemy jeszcze wracać na naszych łamach. (klos)

Co z RSW?

ciąg dalszy ze str. 1

mierzamy przekazać w ręce spółdzielni pracowników, ale pod warunkiem, że spółdzielnie zawrą umowy z krajowymi lub zagranicznymi sponsorami. Dotyczy to zarówno pism lokalnych jak i centralnych. Żadnych tytułów przygotowanych do przekształceń nie mogą wymienić — stwierdził A. Notkowski.

Są propozycje: sprzedaży pism w drodze przetargu, włączenia kapitału zagranicznego, który byłby sponsorem lub przekazanie spółdzielniom. Przeważają jednak propozycje prywatyzacyjne. Będzie to korzystne przede wszystkim dla pism małych i słabych. W pionie kolportażowo-handlowym także dominują koncepcje prywatyzacyjne. Zamierzamy nawiązać kontakt z partnerami zagranicznymi. Są tym zainteresowane m.in. firmy Friab, Philip Morris i Kodak.

Do prywatyzacji — zdaniem komisji — najbardziej nadają się zakłady poligraficzne. W naszych propozycjach odrzuciliśmy formę spółdzielczą — mówił A. Notkowski. Spółdzielnie nie byłyby w stanie dźwignąć prowadzenia tych firm.

Komisja nie zamierza jednak rozstrzygać niczego arbitralnie, bez porozumienia z pracownikami, stowarzyszeniami dziennikarskimi oraz wydawcami.

Wnioski, które obecnie formułujemy dotyczą przekształceń częściowych. Mówią o części, a nie całym koncernie RSW. Wynika to z faktu, że do 6 października br. mogą wpłynąć roszczenia pod adresem jednostek koncernu — powiedział rzeczniczkę komisji.

Jak się przewiduje na przełomie sierpnia i września plan przekształceń częściowych zostanie przekazany do sejmowej Komisji Kultury i Środków Masowego Przekazu, stowarzyszeń dziennikarskich oraz będzie wniesiony pod obrady Rady Ministrów. Podkreślam, że komisja nie jest organem decyzyjnym, jedynie przedkłada swoje wnioski — powiedział A. Notkowski. Decyzje podejmie Rada Ministrów. (PAP)

Radzieckie okręty w San Diego

Eskadra radzieckich okrętów wojennych, wchodząca w skład Floty Pacyfiku, złożyła w ubiegłym tygodniu pięciodniową oficjalną wizytę w San Diego. W skład tej grupy, dowodzonej przez admirała Giennadija Chwatowa, weszły okręt do zwalczania celów podwodnych „Admirał Winogradow”, niszczyciel „Bojewoj” i tankowiec „Argun”. We wrześniu radzieckich marynarzy będą rewizytować we Władywostoku trzy okręty U.S. Navy.

Naczelnym dowódcą amerykańskiej Floty Pacyfiku, admirał Charles Larson, powiedział, że miał okazję omówić z radzieckimi gośćmi wiele problemów, w tym dotyczących szkolenia, gotowości bojowej, wspólnej odpowiedzialności oraz sytuacji na świecie. (PAP)

Nie tylko polują

ciąg dalszy ze str. 1

jest to najmniejsza liczba myśliwych w Europie, w stosunku do ogółu ludności.

Niewiele ludzi w Polsce wie, że polowania to jeden z elementów gospodarki łowieckiej, wspartej o solidne podstawy naukowe — powiedział prof. Zygmunt Pielowski, szef stacji naukowo-badawczej w Czempiniu. PZŁ dysponuje siecią ośrodków badawczych i hodowlanych w całym kraju, które czuwają nad populacjami zwierząt łownych. Realizują programy badawcze finansowane z budżetu państwa, a zlecane przez

100 tys. ofiar skażenia

Radziecka lekarka Maria Dżanżelowa, uczestnicząca w zakończonej w sobotę w Hirschliście międzynarodowej konferencji nt. Zakaży Wszelkich Zbrodni Jądrowych, podała, że ponad 100 tys. mieszkańców okolic radzieckiego poligonu atomowego w Semipalatynsku w Kazachstanie uległo napromienieniu, a liczba urodzeń dzieci kalekich alarmująco rośnie. Dżanżelowa powołała się na studium dotyczące skutków ponad 300 podziemnych prób atomowych przeprowadzonych w rejonie Semipalatynska. (PAP)

EKSPRESEM

ciąg dalszy ze str. 1

wraku rozbitego pojazdu 13-letniego chłopca.

Natomiast profesjonalne zadania wykonywało pięć jednostek strażackich, gasząc ok. godz. 18 pożar stodoły i budynku gospodarczego w Dobrzyńsku Wielkim.

WŁAMANIA DO SKLEPÓW
W Grójcu, do sklepu delikatesowego włamali się niezna-

ciąg dalszy ze str. 1

dacia zakładów, redukcje, grupowe zwolnienia, niskie zarobki w plażujących firmach. W sytuacjach groźby wyłączenia na bruku bądź już po utracie pracy, uzyskanie stałych świadczeń jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Nie mówiąc już o interesie różnego rodzaju dorywczych „handlowców” i innych geścieciarzy.

Tak więc o renty i emerytury starają się ci, którzy chcą i ci, którzy woleliby pracować — ale muszą odejsz. Przy grupowych zwolnieniach jest możliwość wcześniejszego skorzystania z takiej ewentualności: 35 lat pracy kobiety i 40 — mężczyźni, bez względu na wiek. Jeśli chodzi o napływ wniosków, to w II kwartale br. 2665 dotyczyło przejścia na emeryturę, a 1328 — rentę inwalidzką.

Blisko 20 na każde 100 składanych wniosków jest nie-

Kiedy Irak wycofa się z Kuwejtu?

W niedzielę irackie Ministerstwo Informacji zaprosiło zagranicznych korespondentów akredytowanych w Bagdadzie do naocznego obejrzenia wycofujących się z Kuwejtu irackich wojsk inwazyjnych.

Na zaproszenie władz korespondenci zagraniczni udali się do granicznego miasta Safwane, gdzie mogli obejrzeć kolumny powracających do domu wojsk irackich. Według oficjalnych komunikatów, było to zakończenie pierwszej fazy wycofywania się wojsk irackich z Kuwejtu. Kolejny etap ma rozpocząć się dziś.

Trasa przejazdu kolumn wojskowych była zapelniona irackimi pojazdami pozdrawiającymi powracających do ojczyzny żołnierzy. Przez pół godziny telewizja iracka przekazywała obrazy z autostrady, po której poruszały się kolumny wojska irackiego. Nie można było jednak ustalić kierunku poruszania się tych oddziałów.

Według informacji podanych w poniedziałek przez

przedstawicieli kół naftowych z rejonu Zatoki Perskiej, wojska Arabii Saudyjskiej posuwają się w kierunku granicy z Kuwejtem i koncentrują się m.in. w rejonie portu Khafji, głównego ośrodka eksportu saudyjskiej ropy. Wiąże się to z groźbą zaatakowania Arabii Saudyjskiej przez Irak, którego wojska w ubiegły czwartek wtargnęły do Kuwejtu i wkroczyły już do ustanowionej w 1988 roku strefy neutralnej na granicy Kuwejtu z Arabią Saudyjską, która obfituje w złoża ropy naftowej.

Jak poinformował w poniedziałkowym wydaniu egipski dziennik „Al-Wafd”, Arabia Saudyjska postawiła już swe wojska w stan podwyższonej gotowości bojowej.

Trwa koncentracja wojsk izraelskich w rejonie tak zwanej strefy bezpieczeństwa na okupowanym przez Izrael obszarze Południowego Libanu.

Gazety libańskie poinformowały, że przez dwie minione doby granice libańskie przekroczyło kilka kolumn izraelskich wojsk pancernych i piechoty zmierzających do rejonu miasta Kaukaba. Bajada i Maruchin. W niedzielę wieczorem artyleria izraelska dokonała ostrzału wielu miejscowości położonych na północ od strefy bezpieczeństwa. W wielu miejscach wybuchły wielokalibrowe pociski zapalające, wywołując pożary domów i pól uprawnych. (PAP)

Komunikat Komendy Głównej Policji

W maju i czerwcu bieżącego roku w Radomiu, Wrocławiu, Szczecinie, Kutnie i Oławie, nieznanymi sprawcami dokonano zabójstw pięciu chłopców w wieku od 9 do 13 lat.

Wykorzystując łatwowierność dzieci i nieobecność domowników, pod różnymi pozorami, przestępca wchodził do mieszkań gdzie dokonał zabójstwa, rabunku pieniędzy, biżuterii i różnej odzieży męskiej. Dotychczasowe ustalenia wskazują, iż zbrodni tych dokonał ten sam sprawca.

Wszystkie osoby, które mogą w tych sprawach udzielić informacji, proszone są o kontakt osobisty, pisemny lub telefoniczny, z najbliższą jednostką policji lub Biurem Operacyjno-Rozpoznawczym Komendy Głównej Policji, telefon 601-61-61. Zapewniamy dyskrecję.

Za przyczynienie się do wykrycia tych przestępstw, minister Spraw Wewnętrznych ustanowił nagrodę w wysokości 30 milionów złotych. (PAP)

Nic, tylko łczyć...

ciąg dalszy ze str. 1

dziesiąt puszek na mojej głowie zamieniał się w gęstą czuprynę. Ja zwiariuję. Tyle płynów wtierałem w tę łysinę i nic nie pomogło. Tyle dolarów poszło na marne. A tu nagle to liczenie... I tylko za pięćdziesiąt tysięcy.

Seans dobiegał końca. Czulem, że za chwilę się obudzę. Chciałem przedłużyć upojne chwile z głową pełną włosów. Rozległo się trzy... dwa... je-

den i nagle żona szturchnęła mnie w bok. Idziemy. Jak to — już? A moje włosy?

Zona przejechała ręką po gęstej czuprynie. Wystarczy — oświadczyła. Drugi seans nie będzie ci potrzebny. Szkoda pieniędzy. Za to ja muszę jeszcze raz, bo lewa pierś jest teraz jakby trochę większa od prawej. Nie uważasz? Chyba nie — bąknąłem niepewnie...

MACIEJ PEDZICH

Czy opłaca się iść na emeryturę?

niowych 12 lat, potrzebnych do wyliczenia podstawy wymiaru emerytury.

Pracownicy ZUS zastanawiają się, co to będzie, gdy zacznie się od 1991 roku — zapowiadana — wielka waloryzacja „starego portfela”. Nie byłoby żadnego problemu, gdyby zakłady wpisywały pracownikom do legitymacji ubezpieczeniowej coroczne zarobki. Trzeba wrócić do tej starej, dobrej, ale nie przestrzeganej zasady.

powiada się jeszcze większy wzrost w III kwartale.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka: obniżenie wieku emerytalnego dla osób przekraczających gospodarstwa rolne zstępującym (dzieci, wnuki), możliwość wcześniejszego otrzymania niepełnej emerytury, a także renty inwalidzkiej I grupy bez konieczności przekazywania gospodarstwa. O świadczenia ubiegają się osoby, które wcześniej

sprzedały ziemię, a dwuzawodowcy o nabycie świadczeń zbiegowych.

W łomżyńskim Oddziale ZUS, z siedzibą w Zambrowie, odnotowano również znaczny wzrost napływów spraw. Najwyraźniej widać to przy świadczeniach rolnych; o ile w całym roku ubiegłym złożono 5380 wniosków, to w ciągu I półrocza br. — już 4918, co daje 91 proc. Ze świadczeniami pracowniczymi jest podobnie: 1989 r. — 2778 wniosków, I półrocze br. — 2460.

Nie inaczej jest w woj. suwalskim. Do Oddziału ZUS w Augustowie w ciągu II kwartału br. wpłynęły 3.134 wnioski o przyznanie emerytur i rent pracowniczych oraz 2.019 rolnych (w I kwartale br. 2548 pracowniczych i 1669 rolnych, w IV kwartale ub.r. — 1900 pracowniczych i 1197 rolnych).

Zatem: czyba opłaca się iść na emeryturę? (a)

A na na polach — żniwny trud

W gminie Bielsk Podlaski, już przed dwoma tygodniami w Płoskach, Plutyczach i Dubiaźnie do koszenia żyta rolnicy wyjechali w pole z własnymi snopowiązałkami. Korzystanie ze sprzętu SKR i spółdzielni produkcyjnych jest bowiem za drogie. Niewątpliwie większe obszary zbóż będą koszone kombajnami, chociaż ich wypożyczenie kosztuje około 200 tys. zł za godzinę. W gminie skoszone około 70 proc. żyta.

SKLEPY GS POSIADAJĄ wystarczającą ilość sznurka do snopowiązałek. Są dobrze zaopatrzone w niezbędne artykuły spożywcze i napoje chłodzące. Przygotowane zostały również magazyny do skupu zbóż w Bielsku Podlaskim i Chrabolach. Od 8 sierpnia będzie prowadzony skup żyta — 200 ton, pszenicy — 350 ton, jęczmienia — 40 ton i owsa — 20 ton. Już zakupiono od rolników 500 ton rzepaku, który wysyłany jest do suszarni w Sokolowie, a następnie do zakładów tłuszczowych w kraju.

Zaraz po sprężeniu zbóż rolnicy przystępują do podorywek i zasilania ziemi nawozami. Magazyny GS dysponują pełnym asortymentem nawozów.

Mówi zastępca dyrektora Zakładu Gospodarczego — inż. Bazyli Dąbrowski:

— Sytuacja w zaopatrzeniu rolników w części zamienne jest lepsza niż w roku ubiegłym. Obecnie ruch w magazynach jest niewielki, gdyż rolnicy potrzebne części do maszyn zakupili dużo wcześniej. W tym roku sprzedaliśmy

trzydzieści snopowiązałek. Stojących dotychczas 21 ciągników typu C-330 po 30 mln zł pozbyliśmy się z trudem. Rolnicy nie mają pieniędzy. Obecnie na placu stoją śrutowniki, rozrzutniki, siewniki zbożowe konne, młocarnie, przyczepy zbierające i chętnych do ich nabycia jest niewiele.

Dyrektor POM — Piotr Osinnik:

— W okresie przedżniwnym remontowaliśmy tylko maszyny będące na gwarancji jak Bizony, prasy zbierające, ciągniki. Naprawy sprzętu żniwnego nasiliły się dopiero od lipca. Na okres żniw przygotowaliśmy sześć grup technicznych, które bezpośrednio na polach dokonują niezbędnych napraw.

Codziennie otrzymujemy około dwudziestu wezwań do naprawy, głównie przyrządów wiążących w snopowiązałkach. Siaba jakość tych maszyn oraz niska kultura techniczna rolników (maszyny często stoją cały rok na dworze, nie osłonięte i bez konserwacji) powoduje szybkie rdzewienie, a tym samym potrzebę wymiany wielu części.

Nie ma większych kłopotów z częściami zamiennymi, które są sprowadzane z „Agromy” w Białymstoku i Grajewie. Są m.in. kosiarki rotacyjne, rozsiwacze nawozów i opryskiwacze, które sprowadzono z Holandii, dojarki produkcji krajowej. Można zakupić oleje — napędowy i silnikowy oraz etylinę...

Przed magazynami PZZ ustawia się długa kolejka przyczep ze zbożem. Rozmawiamy ze specjalistą koordynacji terenowej — Ireną Wilgą:

— Nasze magazyny przystąpiły do skupu zbóż. Pszenicę pospolitą skupujemy w Bielsku Podlaskim, w Brańsku i Siemiatyczach — żyto i owies w Kleszczelach.

Ceny zbóż kształtują się różnie. Cena podstawowa żyta — 60 tys. zł za kwintal, ale o wilgotności do 16 proc., gęstości minimum 72 kg/hl, zanieczyszczeniu drugiego stopnia. Przy dostawach o niższych parametrach jakościowych stosowane będą zgodnie z cennikiem odpowiednie potrącenia.

Żniwa w pełni. Wraz z żytem zbiera się pszenicę, owies i jęczmień. Kto pierwszy zbierze i dostarczy do punktów skupu, nie będzie zmuszony przechowywać w spichlerzach. Z tym muszą się liczyć ci, którzy opóźnią zbiór pól ze swych pól.

WIESŁAW FALKOWSKI

70-lecie bitwy warszawskiej

Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku zaprasza 14 bm. o godz. 18 do DK „Budowlani”, ul. Legionowa 14/16 na imprezę z okazji 70 rocznicy bitwy warszawskiej pt. „Powstańmy wraz”.

W programie: występ chóru kombatanów Wojska Polskiego, recytacje poezji legionowej w wykonaniu Alicji Duc i Jerzego Siecha oraz wystawa pamiątek legionowych. Słowo wiążące: mgr Dariusz Marek Szrednicki. (a)

Wystawa w Muzeum Wojska

W związku z obchodami 70. rocznicy wojny polsko-radzieckiej, Muzeum Wojska przygotowuje wystawę zatytułowaną „Białystok w wojnie 1920”. Na ekspozycję składa się wiele dokumentów, broni, umundurowania, odznaczeń i odznak, także mapy i szkice oraz bogaty serwis fotografii dokumentalnej. Przedstawione są wydarzenia oraz sylwetki dowódców i żołnierzy, biorących udział w bitwie o Białystok 22 sierpnia 1920 r.

Wystawę wzbogaca malarstwo i grafika batalistyczna.

Otwarcie nastąpi 16 bm. o godz. 15. (a)

„Sanyo” zdobywa rynek

Promocja znanej w świecie melomanów (i nie tylko) japońskiej firmy „SANYO” w Polsce, rozpoczęła się 15 maja br. W trasę, wiodącą przez największe miasta, ruszył wystawowy kontener mieszczący pełny zestaw elektronicznych cudów, rodem wprost z Kraju Kwitnącej Wiśni.

W Białymstoku spędził ubiegły weekend. Było co podziwiać: od kuchenek mikrofalowych po ogromne super-nowoczesne telewizory, kamery video 8 mm, magnetowidy super VHS, „kombajny” muzyczne (wewnątrz światłowodowy), wielofunkcyjne i bezprzewodowe telefony.

Mówi Jolanta Starowicz-

Grabowska, organizator z ramienia spółki Art-Media-Pool, reklamującej firmę „Sanyo”:

— Nasza wystawa ma zapoznać ludzi z tym co w ciągu najbliższych dwóch miesięcy pojawi się w sklepach Pewexu. Ogłosiliśmy także konkurs — główną nagrodą jest 33-calowy telewizor. Mogą w nim uczestniczyć wszyscy, którzy do 30 września nadejdą w Pewexie sprzęt firmy „Sanyo”...

Dodajmy, że „Sanyo” to średni standard światowy znakomicie nadający się do naszych mieszkań. W Białymstoku znajduje się serwis („Unitra” przy ul. Wyszynskiego).

Tekst i fot. Anatol Chomicz



Skarby ziemi

Ryszard Zukowski z Brańska, zgłaszając jesienią 1972 znalezienie jakichś starych przedmiotów podczas kopania fundamentów pod tartak na swojej posesji, nie przypuszczał zapewne, że przejdzie do historii odkryć archeologicznych. A właśnie tak się stało. Znalezione określa się do dzisiaj mianem skarbu z Brańska, dokładniej skarbu ozdób brązowych kultury łużyckiej z okresu halsztackiego (ok. VI w. przed naszą erą).

Ziołyto się nań 12 nagoleńników, 6 naszyjników i 3 bransoletki, o łącznej wadze 4,8 kg. Skarb doczekał się opracowania naukowego i opisów w książkach.

Niestety, potem już takiego znaleziska w naszym regionie nie zanotowano. Ale były inne. W dziale archeologii Muzeum Okręgowego znajduje się zesztyt zatytułowany „Informacje o odkryciach”. Mnóstwo w nim zapisów: kto, co znalazł i kiedy, co ofiarował do zbiorów muzealnych. Sporo nazwisk tu się powtarza. Prawdopodobnie niewątpliwie Zbigniew Romanuk z Brańska. Wpis o jego darach zajmują w sumie kilkanaście stron!

Żadnego zgłoszenia, żadnego znaleziska nie lekceważy się. Jeśli nie pochodzi z terenu, na którym prowadzono wyko-

páliska, archeolodzy dokonują penetracji. Czasami bywa to pierwszy sygnał o zabytku archeologicznym. Tak było z cmentarzyskiem w Suraziu (badania prowadziła w 1970 r. Krystyna Biełkowska, odkryła 55 wyposażonych grobów), kurhanem w Doktorcach.

Niestety, w ostatnich latach coraz mniej wpisów do zesztytu. Skończyły się znaleziska, czy ludzie ich nie zgłaszają? W tym roku przekazano jedynie narzędzia kamienne, znajdowane przez wędkarzy w okolicach zalewu Siemianówka. Teren ten został przebadany archeologicznie przed spiętrzeniem wody; stwierdzono występowanie tu osadnictwa z epoki kamienia i wczesnej epoki brązu (ok. 4 tys. lat temu).

A Jan Kryston z Kizielan (gmina Janów) dostarczył bryły (26 kg) i fragmenty żużla żelaznego, także ceramiki z okresu halsztackiego. Wytałano tam wówczas rudę żelazną. Stanowisko było wcześniej znane archeologom, podobne badano w Nowodworcach koło Wasilkowa i Krzemieniu koło Supraśla. (a)

ISTNIEJE W HAN-
DLU, zwyczaj, iż pracownicy sklepu, dokonujący zakupów we własnej placówce, fakt ten odnotowują w specjalnie prowadzonym zeszycie — kontrolce, wpisując rodzaj i ilość nabytego towaru. Po zakończeniu pracy zesztyt jest okazany kasjerce, która pobiera należność, co stwierdza podpisem. Natomiast kierownik sklepu sprawdza zgodność zakupionego towaru z zapisami w kontrolce. System ten ma na

Ziarnko do ziarnka...

celu wyeliminowanie ewentualnych nadużyć, a także pozwala uniknąć nieporozumień, czy też zadrzażeń między pracownikami którzy są materialnie odpowiedzialni za powierzzone pieniądze i w razie braków placą z własnej kieszeni.

Ekspedientka jednego z BIAŁOSTOCKICH SKLEPOW PSS „SPOLEM” — I.P. postanowiła jednakże uniknąć obowiązku placenia za wzięte przez siebie towary. Przyjrzała się uważnie podpisowi kasjerki w sklepie — nie skomplikowanego. Spróbowała na kartce papieru — wyszedł bardzo podobny, na pierwszy rzut oka nie do odróżnienia.

No i tak się zaczęło. Na początek — 30 i 31 października ub.r. — bardzo skromnie: bułki, budyń, mleko, rogate, czekolada, kawa, ser, proszki i parówki, razem na 9.642 zł udało się! Potem w odstępiech kilkunastu dni, kwoty coraz większe: 26.058 zł, 29.773 zł, 15.324 zł, 16.205 zł, 40.021 zł. Najczęściej powtarzały się bułki, makaron,

napoje, mleko, pieczywo, masło, cukierki, herbata, kawa, ryż, ryba. Przed świętami Bożego Narodzenia pojawiły się już sumy dużo większe: 45.857 zł, 46.278 zł. Listę towarów powiększyły bowiem rodzynki, polewka, kiełbasa, cytryny, chiatwa, żelatyna, śledzie.

Natomiast tuż przed Sylwestrem i zaraz po — serdelki, pomarańcze, truskawki, pieczarki, sałata, majonez, masło, karp, cytryny, frytki. I kwoty: 22.661 zł, 23.338 zł, 23.896 zł, 18.515 zł. Tak trwał przez kilka miesięcy. Personel zaniepokoił się nie zgadzając się utargi kasy z ewidencją towarów. Gdy nie oczekiwano sięgnięto po zezyt — kontrolkę, sprawdzono daty i charakter zakupów oraz wpisane kwoty i „podpis” kasjer-

ki, wszystko stało się jasne, zwłaszcza gdy przeprowadzono dokładną inwentaryzację. Za trzy miesiące: listopad i grudzień ub.r. oraz styczeń br. i pierwsze dni lutego zebrano się na koniec I.P. prawie 900 tys. zł. Ziarnko do ziarnka, ale pani prokurator uznała, że przebrała się miarka.

Gdy sprawa wyszła na jaw, I.P. porzuciła pracę. Trudno bowiem w takiej sytuacji przychodzić do sklepu. Jeszcze trudniej patrzeć w oczy swym koleżankom. Wszak one również ponoszą wspólną odpowiedzialność materialną. 13 kwietnia br. uiszcza całą zagarniętą kwotę.

Proces I.P. odbędzie się niebawem. Grozi jej kara pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat. Na rozprawie w charakterze świadków, zeznawać będą cztery osoby. Pani prokurator doszła do wniosku, że nie zachodzi potrzeba wzywania całego personelu, bo trzeba byłoby chyba sklep zamknąć. (jks)

NOWE WŁADZE samorządowe zarządzają od kilku tygodni. Wójtowie i burmistrzowie poznają problemy swojego terenu, podejmują decyzje, rozstrzygają indywidualne sprawy mieszkańców. Na jakie trudności napotyka? To pytanie zadaliśmy burmistrzom Zabłudowa i Moniek.

— Mam władzę na swoim terenie i nie mogę ludziom pomóc — ubolewa burmistrz Zabłudowa Krzysztof Chrzczonowicz. — Interesanci przychodzą i mówią: głosowali na pana jako radnego, niech pan coś zrobi. A ja w niektórych wypadkach nie mam możliwości działania. Na przeszkodzie stoi mi Urząd Wojewódzki.

Chodzi o to, że nasza gmina nie ma szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego i w związku z tym, nie możemy wydawać decyzji o lokalizacji inwestycji.

Pewien białostoczanin, mający pieniądze, chciałby zbudować u nas piekarnię i wytwórnię makaronu. Jeszcze w tym roku mógłby rozpocząć produkcję.

Właściciel budki z lodami zamieniłby ją na kawiarnię. Byłaby to pierwsza kawiarnia w Zabłudowie.

Dawny mieszkaniowiec gminy przyszedł z propozycją wybudowania w okolicy młyna.

Zaden z nich na razie nie może urzeczywistnić zamierzeń, bowiem, dopóki urzędnicy wojewódzcy nie opracują planu zagospodarowania przestrzennego, burmistrz nie może wydać zgody na lokalizację.

Łatanie dziur

To jest paradoks. Mówi się o potrzebie rozwoju gospodarczego terenu, poszukiwaniu źródeł dochodów finansowych poprzez powstawanie nowych zakładów, a w praktyce tendencje te są hamowane. Ta sprawa kwalifikuje się wręcz do rozpatrzenia sądowego. Za utrudnianie aktywizacji gospodarczej powinny być wymierzane kary.

Przykłady są żarzące. Jeśli jeden z inwestorów doświadczy takich kłopotów, nikt inny nie zdecydował się iść w jego ślady. Będzie szukał innego terenu lub innych możliwości zarobku.

Burmistrz Krzysztof Chrzczonowicz liczy, że — być może — zmiana wojewody wpłynie na korzystniejszy klimat dla tego rodzaju spraw.

Inne gminy mają gotowe plany zagospodarowania, mogą wprowadzać w nich zmiany, a Zabłudów jest w gorszej sytuacji. Musi czekać do końca roku, albo w najlepszym wypadku do października, że szkoda dla gminnej kasy.

W Moniekach w ciągu pół roku zamiast 50 proc. podatków wpłynęło 30 proc. Dochody własne gminy są więc niewielkie. Przedsiębiorstwa nie wykonują planu, nie mają zysku, nie są w stanie uiszczać należności na rzecz gminy. W związku z tym burmistrz Mirosław Paniczko za najistotniejszy problem uznaje umiejętnie łatanie dziur. To znaczy kierowanie pieniędzy tam, gdzie są one najniezbędniejsze.

Monieki bogate są w rozpoczęte inwestycje. Niektóre z nich nowy burmistrz uznaje za chybione (przynajmniej w obecnym okresie), ale jest zdania, że trzeba je dokończyć, bo — być może — w przyszłości będą bardziej przydatne niż dziś. Takie też stanowisko zajęli radni.

Na przykład zapotrzebowanie na miejsca jest niewielkie, a obiekt przedszkolny jest w budowie i trzeba go kontynuować. Skąd brać pieniądze na opłatę wykonawców? Za kilka dni otwarty będzie nowy plac targowy przy ul. Kolejowej i Wyzwolenia. Prowadzić go będzie GS z Radą Gminy. Pobierane opłaty dzielone będą na pół.

Do burmistrza zgłasza się sporo indywidualnych inwestorów. Od września czynna będzie prywatna stacja CPN przy ul. Białostockiej. Polonus z Ameryki zamierza wybudować zakład przetworczy ziemniaków. Im więcej zakładów, tym bogatsza gmina. Mirosław Paniczko liczy, że uda się skończyć rozpoczętą budowę drogi z Moniek do Goniądza i kontynuować prace przy nowym ujęciu wody (dotychczas miasto miało jedynie przewidywania).

W Urzędzie leży 40 podań o przydział jednego niewielkiego mieszkania komunalnego. Ludzie przychodzą sadzają dzieci na biurku i proszą o pomoc. To też są sprawy, które w przyszłości muszą być rozwiązane.

I. BIERNACKA

Rockowisko

Dziś o godz. 18 w klubie ACK przy ul. Dąbrowskiego 3 w Białymstoku (spodki) wystąpią dwie belgijskie czołowe grupy rockowe „EAR DAMAGE” i „TRIPTYCH”, mające w swym dorobku kilka płyt oraz polskie zespoły „SEXBOMBA” z Legionowa i „STIGMATIZER” z Białegostoku.

Organizatorzy zapraszają, ale tylko trzeźwych. (des)

Komunikat policji

11 lipca br. w Białymstoku na Alei 1 Maja, ok. godz. 11, na wysokości Banku PKO SA, samochód „Jelcz” należący do MPK w Białymstoku, linii „100”, potracił przechodzącego przez oznakowane przejście przez jezdnię, który na sku-

tek doznanych obrażeń zmarł w szpitalu.

Osoby będące świadkami tego wypadku, proszone są o skontaktowanie z Rejonową Komendą Policji w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 125 lub 112, tel. 77-93-31 i 772-536.

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

3

Nr 152 (12 053)

Warto
wiedzieć, że:

* w 1576 roku było w Rajgrodzie 145 domów,
* w 1910 miasteczko zamieszkiwało 4260 ludzi, zaś w 1939 — 2500. Po wojnie, w 1946, było w Raju 1683 „obywateli”, a w styczniu 1990 — figurowało w spisach gminnych 1950 osób,

* na ślubnym kobiercu stanęło w tym roku 29 par,

* przyszło na świat około 60 niemowląt z niewielką przewagą chłopców,

* ...a odeszło na wieczny odpoczynek 40 mieszkańców gminy,

* kodeks rajgrodzki — to zbiór praw przeznaczonych wyłącznie dla mieszczan, wyjętych spod jurysdykcji sądów terytorialnych. (des)

Eros na plaży

Informacja dla niedoświadczonych eksploratorów kobiecości: jej skarby zalegają pod każdą szerokością anatomiczną.

WAYDYK

W „rajskim” grodzie w środku lata!



Pozostawić coś po sobie

„LATO” rozmawia z burmistrzem Rajgrodu, panem JANEM OLSZEWSKIM

— Pierwsza z tych „słusznie minionych” spraw?

— Po poprzedniku pozostało przede wszystkim kilka niezakończonych podań dotyczących między innymi pozwoleń na budowy. Niestety, nie wszystkie z nich udało się załatwić pozytywnie z wielu zresztą względów. Musiałem też rozstrzygać „zaległe” spory graniczne i parę konfliktów o nieco innym charakterze.

— Mianowicie?

— Na przykład spór z Woźnej Wsi o usytuowanie szamba...

— A inne?

— Sprawa z Czarnej Wsi dotycząca nie całkowitego, że tak delikatnie powiem, wywiązania się Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży z przyjętych zobowiązań, a przede wszystkim za-

szłości związane ze sprzedażą działek rekreacyjnych nad jeziorem Dręstwo. Odnoszę wrażenie, iż gmina na tym „interesie” wyraźnie straciła.

— Stara się pan rozwiązywać te problemy „na odległość”?

— Wręcz przeciwnie. Lwią część czasu zajmują mi rozmowy z ludźmi na miejscu. Przed wszystkim daje mi to możliwość ich poznania, a także przyjrzenia się konfliktom i problemom niejako na miejscu.

— Odwiedził już pan więc całe swoje „gospodarstwo”?

— Sądzę, że prawie. A tam, gdzie jeszcze nie zdążyłem być, będę na pewno w najbliższym czasie.

— Zna pan wobec tego także potrzeby miasta i gminy Rajgród.

— Sprawą podstawową jest

oczyszczalnia ścieków. Wiąże się z nią ściśle budowa kanalizacji i wodociągu oraz kotłownia.

— To znaczy mniej więcej tyle co pieniądze?

— Zgadza się. Co do inwestycji, zamierzamy założyć Spółkę Wodno-Ściekową, a poza tym...

— Stawiacie na...

— ...turystykę, prywatyzację, czyli rozwój handlu, co będzie korzystne dla rolników, producentów zdrowej żywności, a taka u nas jest (!)

— Ale pieniądze, pieniądze...

— Na przykład nie zamierzamy od dziś fundować nikomu działek. Tylko przetarg!

— I dla środowiska...

— Właśnie umawiam się na spotkanie w Biebrzy z senatorem Kozłowskim i panem Maciejem Sieniawskim z Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska. Zdrowe powietrze, czysta woda, zdrowa żywność — to szansa!

— A tak na marginesie — sypia pan w ogóle, czy...?

— Nie mogę powiedzieć, że bym miał dużo wolnego czasu, ale wie pan, chciałoby się coś po sobie zostawić. Jestem związany z Rajgrodem od 20 lat. Ostatnio byłem dyrektorem Banku Spółdzielczego. Zapisuję sobie na plus np. wybudowanie bloku w Biebrzy, gdzie znalazła miejsce biblioteka, punkt kasowy, pocztą z przyszłą nową centralą telefoniczną — obejmującą całą gminę i kilka mieszkań m.in. dla pani stomatologa bardzo w tej miejscowości potrzebnej.

— Budowa się skończyła...

— ...a ja, szczerze mówiąc, zacząłem się nudzić...

— Właściwie może było to i lepiej dla pana, że to gorzej — dla gminy. Dziękuję za rozmowę i życzę — powodzenia!

Rozmawiał:
TOMASZ KALINOWSKI

W ZWIĄZKU z sytuacją, jaka zaistniała ostatnio na przejściu granicznym w Ogródnikach (pisałem o tym we wczorajszym numerze „GW”), odwiedziłem ten polsko-radziecki „pomost” pozwalający przemieszczać się turystom, i nie tylko, z jednego do drugiego kraju.

Kolejka na wyjazd z Polski zaczyna się tuż za jeziorem. Patrząc na licznik. Prawie trzy kilometry ustawionych ściśle aut. Niemal wszystkie z radziecką rejestracją, głównie litewska i białoruska. Tylko gdzieniegdzie Polacy. „Maluch” z Olsztyna, polonez z Suwałskiego i kolejny „maluch”, z Białegostoku.

— Jak długo czekacie państwo na odprawę? — pytam kierownicę radzieckiej kremowej lądy.

— Już 18 godzin, ale to nie w porównaniu z tym, co dzieje się po tamtej stronie. Myślę — dodaje — że jeszcze z pięć godzin trzeba będzie postać.

Tymczasem do kolejki podjeżdżają następne pojazdy. Ludzie wiedzą, że przed nimi kilkanaście godzin nerwowego oczekiwania, ale mimo to nie rezygnują z zagranicznej podróży. Zawsze to jakiś interes — stwierdza młody mężczyzna w białej czapce. A interes to nie żadna strata, tylko interes.

Prawie nikt nie siedzi w samochodzie. Na trawiastych poboczach półgolosy. Jedni grają w karty, inni śpią, jeszcze inni chodzą nerwowo w jedną i drugą stronę, aby zasięgnąć gdzieś języka.

GRANICZNY PUNKT KONTROLI Chorążowie Grzegorz Sidor i Radosław Kaczmarek z Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP uwiązują się jak w akropole. Zaledwie kilka sekund i już sprawdzone wszystkie dokumenty. Na pożegnanie żołnierski uśmiech i jakże

wymowne słowa: szerokiej drogi!

Kolej na celników. Dzień dobry. Polska kontrola celna. Czy mają państwo coś do ocalenia? — pyta dokonujący odprawy Wojciech Janczewski. Krótka rozmowa, rzut oka na wywożone upominki i w drogę. Kilkanaście sekund trwają te rutynowe czynności.

Tylko w wyjątkowych wypadkach nasze działania przedłużają się do kilku minut — mówi naczelnik Oddziału Celnego pan Eugeniusz Chyliński. Z reguły odprawa trwa, o czym mógł się pan przekonać, od kilku do kilkunastu sekund.

Błyskawicznie działają wojski i celnicy po polskiej stronie. Gdyby służby radzieckie zastosowały większą przepustowość, to bardzo szybko zlikwidowalibyśmy tę kolejkę — stwierdza p.o. dowódcy GPK, ppor. Andrzej Sztruglewski, który już od 11 godzin jest na służbie, podobnie jak jego podwładni żołnierze.

Dzisiaj interweniowała nawet policja — dodaje pan An-



Chor.
Grzegorz
Sidor
kontroluje
tak już
11 godzin.

Przejechać granicę...

drzej — gdyż turyści z ZSRR nie chcieli przepuścić miejscowych ludzi powracających samochodami z kościoła. Sądzi-li, że są to kandydaci do bezkolejkowego wjazdu na teren Kraju Rad. Dużo mamy podobnych problemów. Także z turystami innych narodowości. Przejście w Ogródnikach przeznaczone jest wyłącznie dla Polaków i obywateli ZSRR. Tymczasem jadą do nas Niemcy, Czesi, Węgrzy, Rumuni, nawet obywatele Izraela.

Do każdej sprawy podchodzimy indywidualnie kierując się zasadami rozsądku i humanitaryzmu. Trudno np. odsyłać

rodzinę z małymi dziećmi aż do Terespoła, czy dajmy na to jadącą samochodem chorą kobietę. Właśnie dzisiaj przepuściliśmy w ten sposób dwa małżeństwa litewsko-węgierskie z małymi dziećmi. Strona radziecka też wyraziła na to zgodę.

Podchodzę do kolejnego samochodu, który jest po polskiej odprawie.

— Byliśmy z mężem 10 dni w Polsce — mówi pani Regina Swinkunien z Wilna. W Ogródnikach stojmy od ponad 20 godzin. Bardzo uprzejma i szybka odprawa, dokonana przez polskich wopistów i cel-

ników, wynagrodziła nam trudny związek z tym oczekiwaniem.

Wjeżdżają samochody z ZSRR. — Ile stał pan na granicy?

— 43 godziny. Od piątku.

— Dlaczego tak długo?

— Proszę pana, oni tak ślamazarnie grzebią się w bagażach, że aż niedobrze się robi.

— Zechce pan się przedstawić?

— Nie. Muszę przecież wrócić do domu.

Kierownik zmiany celników, pani Małgorzata Statkiewicz nie miała jeszcze na swojej zmianie takiego tłoku. I do tego upały. Ludzie dosłownie padają z nóg. Ale jak im możemy pomóc?

O godzinie 18 odjechałem z granicy. Od strony Augustowa jechały całe tabuny radzieckich pojazdów. Ilu dziś będzie koczowników? Tego dowiedzą się już państwo z komunikatów radiowych. Sytuacja zmienia się bowiem z godziny na godzinę.

SYLWERIUSZ
DWORAKOWSKI

Fot. autor
P.S. Dziękujemy panu pułkownikowi Zdzisławowi Jakubiszynowi z Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP za umożliwienie nam zebrania materiałów do tej relacji.



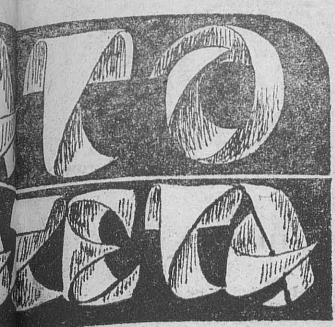
Ostatni z tego sznura samochodów przejedzie granicę po następnym wschodzie słońca.



— Znowu się zakaszlesz jak bachor.
— Nie zakaszle się, wtedy nie w to g...
— A weźmiecie mnie łapać na siatkę?
— Jeszcze się utopisz.
— Jak się utopię, kiedy pływać umiem.
— Tobie nie trzeba z siecią łowić, wac...
Za słaby jesteś. Naucz się dobrze wędka pa...
— Kiedy wędka to już umiem.
— A szczupaka kiedy złapałeś?
— Raz złapałem.
— Raz to tak jakby wcale. Ja dzisiaj o...
sztuk mam w łódce.
— Jak będę taki jak ty, to też będę...
— No, na nas już czas.
— To jutro od piętej rano — powiedział...
zakolu, a to na tym czekać będę. — S...
masz?
— Mam, sznur i zastawkę.
Antoś rad, że i miodu dostanie i na...
dzie ryby łapał, rozmyślał za co to trzy...
kombinować. Żadna dobra myśl nie pra...
nak do głowy.
— A może by tak pożyczyc, na kont...
ludzie pożyczą? A jak ojciec się dowie...
Bicia się nie bał, bo od czasu kiedy...
to ojciec nie tylko że nie uderzył, ale i...
wiedzia. Raz nawet go przyłapał, jak k...
pierosa, to udał, że nie widzi. A przedt...
lanie sprawił. Tak więc przemyslał, że...
życzy, że to niby do ciotki do Łomży...
trzeba.

Zaraz po przyjeździe do wsi udał się do...
dy, wiedząc, że tam bimber dostanie. p...
się w butelki, jako że było to taniej.

— Macie co do wypicia? — powiedział...



Tu żyje historia

W tym miejscu, gdzie się trwałe historyi. Proszę rajgrodzkich pod wezw. Narodziny, ks. Kazimierz, byłem przekonany, że uda mi się materialnych w przeszłości.

Kazimierz przyjął duszę zyciową. I przypomniał mi się, że byłem przekonany, że uda mi się materialnych w przeszłości.

W tym miejscu, gdzie się trwałe historyi. Proszę rajgrodzkich pod wezw. Narodziny, ks. Kazimierz, byłem przekonany, że uda mi się materialnych w przeszłości.

Rajgrodzkie pamiątki

W tym miejscu, gdzie się trwałe historyi. Proszę rajgrodzkich pod wezw. Narodziny, ks. Kazimierz, byłem przekonany, że uda mi się materialnych w przeszłości.

XVIII wieku, mająca glorię z promieni iglastych i płomienistych, zaś nodus w formie rozchylonego kwiecistego kielicha. Fundator nieznany.

Druga monstrancja, eklektyczna, pochodzi najprawdopodobniej z 1863 roku, a ofiarowana została przez Piotra Kowalewskiego. Również z Powstaniem Styczniowym związany jest krzyż procesyjny platerowany, ofiarowany także przez P. K. Wspomniane obiekty wzmiankowane są w „Katalogu zabytków sztuki województwa łomżyńskiego”.

— Niejedną już zawieruchę wojenną przeżyły nasze kościelne dzwony — mówi ks. Kazimierz. — Najstarszy, z 1700 roku, sygnowany jest

przez N. W. Michała Wittwercę. Drugi z 1825 roku, z warszawskiej wytwórni Mikołaja Petersilge.

W ołtarzu głównym kościoła znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej z XVII wieku, wykonany przez nieznanego malarza. Mamy też w naszej parafii barokowe krucyfiksy z XVIII wieku, a także księgi metrykalne z pierwszych lat XIX wieku.

Tablice wmurowane w ścianę kościoła także upamiętniają najważniejsze dzieje narodowej historii. Jedną poświęconą jest ks. Józefowi Radwańskiemu, duszpasterzowi

Polaków we Francji, a następnie proboszczowi tutejszej parafii, który 24 czerwca 1941 roku został rozstrzelany, koło Mińska, przez bolszewików.

Druga żołnierzom Armii Krajowej Konspiracyjnego Spieszonego 9 Pułku Strzelców Konnych im. Kazimierza Pułaskiego poległym m.in. w rejonie Kanału Woźnawiejskiego, pod Osowym Grądem, Dębem i Kapicami.

To tylko niektóre z zabytków znajdujących się w rajgrodzkiej parafii, na które zechciał zwrócić uwagę ks. Kazimierz Gacki. (des)

Zdradliwy układ 417506

Red i Zol zadowolony z odzyskania brakującej części osłony nadajnika łączności podprzestrzennej zatrzymali się przed przystankiem PKS-u. Ponowne zmontowanie urządzenia było już tylko kwestią czasu. Okoliczności w jakich utracili możliwość kontaktu ze swoją planetą dawały im dużo do myślenia, a także nakazywały podjąć nadzwyczajne środki ostrożności.

Rada główna wyprawy zapewniała ich solennie, że ta cywilizacja przyjmie ekspedycję w sposób więcej niż przyjazny. Do lądowania podchodzili więc bez włączanego pola grawitochronu, co zapewniłoby im całkowitą niewidzialność. Już po wejściu w atmosferę planety stwierdzili, iż zostali wykryci przez przyrządy ziemskie. Po chwili zbliżyli się do nich dwa pojazdy latające. Rejestrator widma elektromagnetycznego, poinformował o podjętej próbie nawiązania łączności. Została ona rozpoczęta z dwóch różnych źródeł w dwóch różnych językach. Za nim wybrali jedną z wersji, pojazdy oddaliły się. Postanowili cierpliwie czekać na dalszy rozwój wypadków, powoli kontynuując manewr lądowania.

Bedąc zaledwie kilka kilometrów nad powierzchnią planety, zauważyli na ekranie wzroza wrzeczonywały przedmiot — pewnie emisariusze zaświetlały myśli i tylko wspaniałemu refleksowi zaświadczali szczęśliwe wyjście z opresji. W ostatniej chwili włączył on pełny ciąg. Pocisk balistyczny musnął nas dokładnie urywając jedynie część osłony nadajnika. Po tym incydencie postanowiliśmy zawsze korzystać z osłony grawitochronu. (c.d.n.)

Meldunek

O 16.57 policyjny patrol został powiadomiony przez dołdę załogi „Trenera” o zaginięciu boi. Nie natrafiliśmy na ślad tajemniczej kuli, ale wierzymy, że wróciła ona do właściciela. Dobrych wiatrów! (des)

Biblioteczka turysty...

...jest bardzo skromna. Ani w księgarni, ani też w kioskach „Ruch” nie można kupić żadnego folderu bądź przewodnika, który przybliżyłby historię oraz dzień dzisiejszy Ziemi Rajgrodzkiej i zawierał podstawowe wiadomości niezbędne dla przeciętnego turysty.

Jedynie w Urzędzie Miasta dostępna jest za 1000 zł ma-

leńka broszurka „Rajgród” wydana w nakładzie 10 tys. egz. przez Ośrodek Informacji Turystycznej w Olsztynie.

Osiągające są natomiast widokówki a właściwie jeden obrazek, przedstawiający uroki regionu. Dobrze i to, chociaż przy tak nikłej reklamie mało kto w Europie będzie słyszał o Rajgrodzie. (des)

„ENERGETYK” górą!

Te mecze stały się już tradycją. Tradycją stało się też to, że zwykle — jak wieść niesie poza jednym przypadkiem — wygrywają w nich zawodnicy z ośrodka wycieczkowego „Energetyków”.

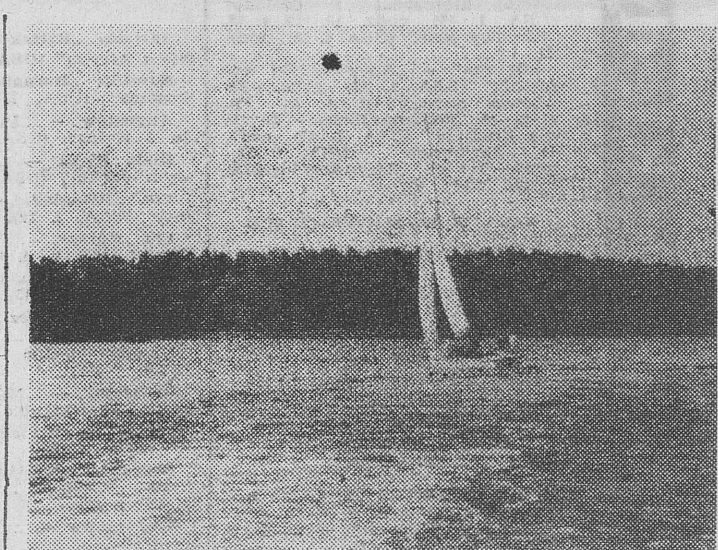
Tak było również w minioną sobotę. Który to był z kolei mecz — nikt nie potrafi powiedzieć. Oba ośrodki „Uchwyty” (przegranie) i „Energetyk” sasiadują przez siebie. Oba położone są nad uroczym Jezioro Rajgrodzkim. Kiedy tylko więc zbierze się odpowiednia ilość zawodników — a z tym z reguły nie ma kłopotów — ktoś rzuci hasło: Gramy?

I grają. Na dość wysokim poziomie. Może dlatego, że stawka wcale nie jest mała.

wspomniany już sobotni mecz toczył się o skrzynkę piwa. W jednym z poprzednich wygrywający — oczywiście „Energetyk” — musieli wypić trzy butelki szampana.

Fundują przegrani, konsumują wszyscy. Ostatnie mecze nabierają jakby coraz większej oglądy. Ba, wyczuwa się niemal pełny Wersal. Nikt nie sprzecza się o „dyskusyjne” piłki, nikt nikomu nie wymawia tego bądź owego. Tylko kibice mogą się wyżywać. W oklaskach.

Z reporterskiego już obowiązku dodajmy, że sobotni mecz miał szczególną obsadę. Także sędziowską. Arbitrem punktowym był bowiem odpoczywający w „Uchwytych” poseł Krzysztof Putra. Również nieomylnie radzący na stołeczku sędziowskim jak i w ławach poselskich. (g)



Płyną łódzie w... Rajgrodzie

Sto lat!

Sympatycznemu Bartkowi Wasilewskiemu, który podczas naszej piątko-

wej wizyty skończył rok zespół „LzG” życzy wszystkim najlepszego, a zwłaszcza stopy wody pod kilem. Wtedy da się lepiej żyć.

Tu się ostał orzeł (biały)

Baza WOPR. Już za pierwszym włączeniem stacyjki zakoczył silnik policyjnej motorówki, którą niemal codziennie można spotkać na wodach Jeziora Rajgrodzkiego. Za sterami plut. Jerzy Wasilewski, młody, przystojny mężczyzna w niebieskiej koszuli i białej czapce.

— Dokąd popłyniemy, panie kapitanie?

— Do Zamkowej Góry. Po drodze zobaczy pan kilka ośrodków wypoczynkowych i... ostoję orla bielika. To jedno z nielicznych miejsc w Polsce, skrzętnie chronione przez

ornitologów. Po prawej stronie — ośrodki „KORMORAN” i „RYBITWA”. Na plaży dużo wczasowiczów. Dalej zabudowania miejscowości CZARNA WIEŚ. Z lewej łacht „Mak 70” SW 2533. Pan Jurek zwalnia obroty silnika. Podpływamy. — Dzień dobry. Patrol policyjny wodnej. Proszę wyluzować żagle i przygotować dokumenty do kontroli — pada zdecydowana, ale uprzejma komenda.

Patent sternika — w porządku, dowód rejestracyjny — okey, zabezpieczenie techniczne — też bez zarzutu.

— Może pan się przedstawić czytelnikom „LzG”? — pytam wysportowanego sternika.

— Oczywiście. Marian Kłos jestem. Pochodzę z Grajewa.

— Długo dryfujecie?

— Od trzech dni.

— A dodatkowa załoga?

— Ania i Iwona. Dzielne dziewczyny, które już się oswoiły z rajgrodzkim wiatrem.

— Powodzenia!

Płyniemy w stronę Rajgrodu. Plaża „ENERGETYKA”. A teraz... dawna granica między Polską a Prusami. To wielki luksus — żar tuje nasz przewoźnik — urzędnik z państwa do państwa i nie być indagowanym przez celników. Na horyzoncie pojawia się odrestaurowane wieże rajgrodzkiego kościoła.

— Od dawna jest pan człon-

klem policyjnej „piechoty morskiej”?

— Od 3 lat.

— A pochodzi pan...

— Z pięknej miejscowości Miecze, z rajgrodzkiej ziemi.

— Zonaty?

— Tak. Z dwójka wspaniałych urwisów. W domu czeka nas kilka godzin duża wroczystość — urodziny BARTKA. Właśnie dzisiaj kończy rok. ANETKA ma już 3 latka. Gnieździśmy się w mieszkaniu o pow. 33 m. bez gazu, wody i CO. Niedawno kupiliśmy czteronastoletniego „malucha”. W sam raz dla moich maluchów. A że nie zawsze chce jechać, to już łana sprawa.

— GŁĘBOKO POD NAMI?

— Ponad 20 metrów. A muszę pana powiadzić, że poziom wody w jeziorze obniżył się w tym roku aż o półtora metra. Sucha wiosna i beznieżna zima.

— Dużo utonięło?

— W tym roku — odpukać — tylko jedno. Jest jednak charakterystyczne zjawisko, że ludzie toną przeważnie w okolicach nocy sobotkowej, na św. Jana.

— Czyżby...

— Wiem co ma pan na myśli. Gołą Zośkę z Augustowa. Kto wie? Świat nie jest jeszcze dokładnie poznany. Może jakaś klątwa. A jeżeli nawet zwykły przypadek, to dobrze aby i Rajgród miał swoją legendę. Nie jesteśmy przecież gorsi od Loch Ness.

S. DWORAKOWSKI

(29)

— A co to, ty też wódkę pijesz? — Ja nie piję, ale do ciotki do Łomży chcieli wziąć. Na jaki towar wymienić, tylko tatko powiedział, że jak z Łomży wrócim to zapłaci, jak tam rybę sprzedamy. — A dużoś ulowił? — zapytała gospodyni. — Jeszcze nie ulowił, jutro rano na zastawkę idziem. — No to mnie przywieź, jakoś się ugodzimy. — A ile za butelkę? — Jak pieniądze, to trzydzieści marek, albo cztery paczki sacharyny, albo że trzy kilo rybów, a jak będzie szczupak, to tylko dwa kilo. — Drogo chcecie, po dwadzieścia pięć marków sprzedają pół litra. — Ale moja, to sześćdziesiąt procent — rzekła gospodyni. — Ja to się tam na procentach nie znam. — A to taka moc, że jak zapalisz, to się pali, lepiej jak nafta. — To niech już będzie. Ano dajcie. Butelki żem swoje przyniósł. Postanowił zaraz po otrzymaniu samogonu biec znowu do Mocarza, po miód. Franka ani nad rzeką, ani w obejściu nie zastał. Zaszedł do izby. Dziadek Franka siedział przy stole krajając kozikiem tytoń. — Niech będzie pochwalony. — Na wieki wieków amen. — Mama po miód przysłała. Kwarte chciałby my u was wziąć. Trzy butelki bimbru przyniosłem, bo Frank mowił, że tyle bierzecie. — Ano tyle biorę. A na ile procent? — Mówili na sześćdziesiąt. — A to nie wasz bimber? — Nie, bimber za rybę kupili. — A ile dali? — A po dwa kilo szczupaka za butelkę. — To drogo. — Ale u nas szczupaki swoje, z rzeki. — A czy ty? — A Korytkowskich, trzecie obejście od mostu. — O, to ja z twoim dziadem na wojnie razem byłem. (cdn.)



RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 6.02 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00: 0.07 Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dla; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Róby swoje; 9.00-11.57 Lato z radiem; 9.30 Informator turystyczny; 10.00 Radio kierowców; 10.30 „Luk Triumfálny” - odc. pow.; 11.00 Informator ekologiczny; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.31 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów: Królowie walca (V); 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.55 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.10 Na rockową nutę; 17.40 Spotkania z Belloną; 18.05 z radiowych studiów - koncert dnia; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: 20.15 Koncert zwycięzów; 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach; 20.45 „Klucz niebieski, albo opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze” - odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Zadzwońcie na policję; 22.00 Informacje dla kierowców; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Pokłosie Grand Prix du Disque; F. Chopin 1990 Murray Perahia i Zubin Mehta interpretują Koncert e-moll; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.50 Myśli przed końcem dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Stup ognia” - odc. pow.; 9.05 Muzykobranie; 9.30 Bez względu na pogodę; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Wojna Trappa” - odc. pow.; 11.30 W stylu koncertującym; 12.00 Radio Kanada; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Stupy ognia” - odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Polityka dla wszystkich; 15.10 Przypominamy zespół Ultravox; 15.45 Spotkanie z Barbarą Jantz; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (I); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Wojna Trappa” - odc. pow.; 20.00 Reggae - pieśni wędrowników; 20.30 Spotkanie z Jonaszem Vaitkusem (1); 20.45 Punctus contra punctum; 21.30 Spotkanie z Jonaszem Vaitkusem (2); 21.45 Cały ten rock; 22.30 Spotkanie z Jonaszem Vaitkusem (3); 22.45 Opera tygodnia: Richard Wagner „Złoto Renu”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.50 „Lolita”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny - prowadzi L. Pilarski; 6.30 „Pod znakiem „Pogoni” - aud. J. Leszczyńskiego; 6.00 Regionalna popołudniowa radiowa - opr. L. Pilarski; 16.15 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 17.00 Geneza wojny 1920 roku -

aud. sponsorowana przez Versus; 17.20 Wakacje z muzyką; 18.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa - opr. L. Pilarski; 18.20 Muzyczny ekspress; 18.30 Z mikrofonem przez wieś - aud. J. Smyka; 18.45 Pod znakiem Pogoni - powtórzenie aud. z godz. 8.30; 19.00 Muzyczny ekspress.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Tęczyowy Music - Box”
9.40 Kino Teleferii: „Tajemnicza wyspa” (7) - „Od krycie” - serial prod. czech.
10.10 „Wicher czasów” (5) - serial prod. brazyl.
11.00 Retransmisje obrad Senatu
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Gorące linie” - publicystyka międzynarodowa
18.00 „10 minut”
18.15 „Dynastia” (27) - serial prod. USA
19.00 Kino Teleferii: „Synowie różowej pantery”
19.30 Wiadomości
20.05 „Wicher czasów” (5) - serial prod. brazyl.
21.00 „Teraz” - tygodnik gospodarczy
21.30 Telewizja z podziemia: „Droga kontemplacji” - film dokum.
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 „Dynastia” - serial prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

7.55-11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” (21) - serial prod. USA
10.00 CNN - Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn TV śniadaniowej
15.00 Powitanie
15.10 „Dookoła świata” - „Dwa dni na Majorce”
15.40 Studio aktywnej telewizji
16.00 Kontakt TV - W kontakcie ze światem „Tajemnic Amizów”
17.00 „Historia Hollywoodu” - serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna z kopalni soli w Bochni
19.00 „Poczmistrz” - nowela filmowa TP
19.30 „Klejnoty kultury”: „Miasto idealne” - film dok.
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego - Michał Bajor w Łańcucie
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 „Biedny ogień” - film fab. prod. francuskiej
23.35 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.30 „Franciszek Liszt” - film tv, cz. II
7.45 Film dokumentalny
8.00 „Dookoła świata”
9.05 „To było... było...”
9.25 Godzina dla dzieci
10.25 Magazyn reklamowy
14.00 Wiadomości
14.15 „Gość z przyszłości” - film dla dzieci cz. II
15.20 Reportaż z X Mistrzostw Europy juniorów w tenisie
15.45 „My i gospodarka”
16.30 Wiadomości
16.55 „Studio 9”
17.45 „Franciszek Liszt”, cz. I
18.00 Dziennik
19.40 Aktualny wywiad
19.50 Literacki wideokanal
21.50 „Frogs Jazz Band” w Moskwie
22.20 Wiadomości
22.45 „Syndykat - 2” - film tv, cz. II
23.50 Magazyn sportowy
0.20 „Pieśni i tańce Cyganów”

TELEWIZJA SATELITARNĄ SKY ONE

6.00 Informacja gospodarcza
7.00 Show dla dzieci
11.30 Młodzi lekarze
12.00 Magazyn
13.00 Inny świat
14.45 Loving
15.15 Trzech przyjaciół
15.45 Tu Lucy
16.15 Diplota
16.45 Kpt. Caveman
17.00 Godzila
17.30 Beaver
18.00 Star Trek (także o godz. 23)
21.00 Żona samobójcy (film)
24.00 Dziennik
0.30 Laugh in

EUROSPORT

9.30 Gimnastyka
10.00 Przegląd (także o godz. 19 i 1.00)
11.00 Film dokumentalny
12.00 Snooker
13.00 Boks
14.00 Wyciągi motocyklowe
15.00 Hippika (Mistrzostwa Świata)
17.00 Wyciągi ciężarówek
18.00 Sport motorowy (także o godz. 23)
20.00 Zapasy
24.00 Golf

co, gdzie, kiedy?

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pekój” - „Przygody Rabelio Jakuba” (franc. 1. 12.) godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” - „Czarodziej z Harlemu” (polsk., b.o.) godz. 13.
„Trzej mężczyźni i dziecko” (USA, 1. 15.) godz. 15, 17 i 19.
„Krwawy sport” (USA, 1. 18.) godz. 21.
„Sirena” - „Amerykański wojownik” (USA, 1. 15.) godz. 11.
„Lewca nagród” (USA, 1. 19.) godz. 13.
„Indiana Jones - Ostatnia krucjata” (USA, 1. 15.) godz. 15.
„Egocysta” (USA, 1. 18.) godz. 17 i 19.
„Rasputin” (USA, 1. 18.) godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski - „Kosmiczne jaja” (USA, 1. 12.)
Dąbrowa Białostocka - „Czerwona gorączka” (USA, 1. 18.)
„Gonza wojownik” (jap., 1. 18.)
Sokółka - „Czarna wdowa” (USA, 1. 15.)
Łomża - „Kadr” - „Piramida Boga Słońca” (jug.-RFN, b.o.)
„Millenium” - „Uciekinierzy” (franc., 1. 12.)

Wysokie Mazowieckie - „Poron” (polsk., 1. 18.)
Zambrów - „Powrót na ziemię” (USA, 1. 12.)

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” - „Pożegnanie z Afryką” (USA, 1. 12.)
Suwałki „Barnaba” - „Interkosmos” (USA, 1. 12.)
Augustów - „Purpurowa róża z Kairu” (USA, 1. 15.)
Biała Piska - „Księż w Nowym Jorku” (USA, 1. 12.)
Elk „Polonia” - „Interkosmos” (USA, 1. 12.)
Elk „Zorza” - „Mistrzynie Wu Dang” (chińsk., 1. 15.)
Giżycko - „Fortuna kołem się toczy” (USA, 1. 15.)
Goldap - „Bez śladu” (ang., 1. 12.)
Kowale Oleckie - „Rain Man” (USA, 1. 15.)
Mikołajki - „Mów mi Rockefeller” (polsk., b.o.)
Olecko - „Świadek mimo wojny” (USA, 1. 15.)
Orzysz - „Niedźwiadek” (franc., 1. 18.)
„Kopanie króla Salomona” (USA, 1. 12.)
Węgorzewo - „Kabaret” (USA, 1. 15.)

W razie wypadku

Policja - tel. 997
Straż Pożarna - tel. 998
Pogotowie Elektryczne - tel. 991
Pogotowie Gazowe - tel. 993
Pogotowie Techniczne Wodociągów - tel. 994
SLUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia - czynne codziennie w godz. 19-7, w niedzielę i święta czynne całą dobę
- ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 - pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
- ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 - internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel.

220-21 wewn. 293 - czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA (osty dyżur)

- ul. Suraska 2, tel. 204-53
Informacja o lekach - tel. 75-24-37

SZPITALA DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 28 i 270-41 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały: chirurgii, chirurgii, reanimacja, laryngologia wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 - do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 - tel. 417-593 - dyżuruje oddziały: gruzylicy, dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 7.VIII.1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTKA, NEUROLOGIA - P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 ... 5.

ZAKAZNY DZIECIĘCY - Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-518.

POŁOŻNICTWO - Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 18, tel. 417-100.

ODDZIAŁ GRUZYLCY - Specjalistyczny ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe - tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 - czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (osty dyżur), ul. Głęboczniska 1, tel. 32-44

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka (osty dyżur), ul. Karpzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - tel. 988 - codziennie w godz. 17-6

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „OFERTA”

Spółka z o.o. w Elku ul. Piękna 29/36
PROPONUJE

wycieczki autokarowe z Elku

- BERLIN ZACHODNI - 1 dzień - 155.000,-
- TURCJA - 2 dni w Istambule - 795.000,-
- 3 dni w Istambule - 1.150.000,-
- 7 dni w Yalova + 2 dni Istambuł - własny sprzęt biwakowy - 1.600.000,-
- hotel pokoje 2-3-osobowe - 2.100.000,-
- HAMBURG - 2 dni - 625.000,-
- bez wizowania - 475.000,-

Okres oczekiwania na wizę RFN wynosi 6 tygodni. Prosimy zgłaszać się z 2 zdjęciami i paszportem.

Sprzedaż biletów i szczegółowe informacje:

Elckie Przedsiębiorstwo Budowlane (obok „Orbisu”) p. 315, III p. tel. 34-91 wewn. 53 w godz. 8-14.

k 4310-1

Zakłady Sprzętu Oświeceniowego „POLAM WILKASY” w Wilkasach k. Giżycka

OFERUJĄ DO WYNAJĘCIA

- pomieszczenia biurowe o łącznej powierzchni 350 m kw. z możliwością odpłatnego korzystania z centrali telefonicznej i telexu.

Informacji udziela:

Z-ca Dyrektora ds. Technicznych tel. 38-11 wewn. 485.

k 4283-1

UWAGA HANDLOWCY

Atrakcyjną odzież, obuwie i galanterię z importu w cenach zbytu w hurtowni

Przedsiębiorstwa Handlu

Odzież „Otex” w Olsztynie, ul. Lubelska 36, tel.

33-68-71, telex 0526282.

Zapraszamy.

k 4315-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO Białystok, ul. Handlowa 6

OFERUJE NAJTANIEJ W REGIONIE

BETON TOWAROWY

- różnych marek z możliwością dostawy na miejsce przeznaczenia sprzętem specjalistycznym
- USŁUGI**
- wykonanie wyrobów ślusarskich i stolarskich: konstrukcje stalowe, ślusarka i stolarka budowlana, palety itp. z materiałów własnych i powierzonych
- przewóz materiałów samochodami skrzyniowymi, wywrotkami, cementowozem i cysterną do paliwa
- prace ziemne koparkami i spycharkami oraz przeładunkowe żurawiami samochodowymi od 4-32 ton

Informacje:

Usługi transportowe i sprzętowe tel. 216-71 wewn. 47

stolarsko-ślusarskie tel. 216-71 wewn. 49

k 4299-1

P.P.U.H. „AMIKOR” Białystok ul. Malmeda 8 tel. 418-064

- * wykona z materiałów własnych ślusarkę aluminiową okienną i drzwiową oraz wszelkiego rodzaju obudowy
- * odsprzeda grysik czarny gumowy o frakcji 6 mm
- * wykona operaty szacunkowe i dokumentację na roboty wszelkiego typu
- * wykona roboty budowlane.

k 4284-1

Ogłoszenia ekspresowe

MAŁEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnie mieszkania. Tel. 515-365. g 4476-1
MŁODZIEŻOWA, trzybłogowa kolarzówkę „Universal” sprzedam. Tel. 414-677. g 11308-1
FIATA 125p (1982) - pilnie i tanio sprzedam. Tel. 254-41 (od 8-15). g 4477-1
WOLGĘ 24-10 do trzech lat - kupię. Puńsk, tel. 252. g 3015-1
DOM z działką oraz budynek gospodarczy - sprzedam. Łomża, tel. 29-73. g 3823-0
OKAZJA! Dywan 2x3 - sprzedam. Niska cena. Tel. 435-239 w godz. 14-16. g 4483-1
UNIEWAZNIAM zagubioną pieczęć o treści: Transport ciężarowy 172, Kolański Andrzej, ul. Poznańska 46, Łomża. g 3324-1

KUPON OGŁOSZENIOWY

NAMIESZCZ
NADAWCY

Opłata - 750 zł za słowo (wliczając w to skróty i spójniki) w wydaniach codziennych, 1500 zł - w wydaniach piątkowych.
Opłaty należy wnieść na konto: Białostockie Wydawnictwo Prasowe - Państwowy Bank Kredytowy Warszawa, O/Białystok 370406-4066.
Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowodem wpłaty przesłać w kopercie pod adresem: „Gazeta Wyborcza” - Biuro Ogłoszeń, ul. Suraska 1, 15-555 Białystok.

k 3800-1



Goodbye Seattle!

Srebro W. Legienia na zakończenie II Igrzysk Dobrej Woli

Seattle pożegnało najwybitniejszych sportowców świata. Dobięły końca II Igrzyska Dobrej Woli. Przypomnijmy, że uczestniczyli w nich pełne reprezentacje USA i ZSRR oraz zaproszeni z innych krajów medalści igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i mistrzostw poszczególnych kontynentów.

Z pewnością największą i najwartościowszą imprezą są igrzyska olimpijskie. Sportowcy najbardziej cenią sobie złote medale zdobyte na arenach olimpiad. Niemniej równie trudno jest wywalczyć miejsca na podium Igrzysk Dobrej Woli. Wprawdzie brakuje w nich reprezentantów egzotycznych krajów, którzy dodają zawodom koloru i którzy mogą sprawić niespodziankę, ale za to startują niemal wszyscy najlepsi. I żeby wywalczyć złoto w takiej właśnie rywalizacji trzeba naprawdę być mistrzem.

Tym większe należało się zatem brawa naszej skromnej reprezentacji. Wywalczyliśmy tylko pięć medali, ale za to aż cztery złote. Na najwyższym podium stanęli: lekkoatletka Wanda Panfil, żeglarz — Grzegorz Myszowski i dwukrotnie pływak Artur Wojat, Piąty, srebrny medal zdobył nasz mistrz olimpijski z Seulu, dżudoka Waldemar Legień. W wielkim finale przegrał w 5 minutach walki z Japończykiem Hiroetaki Okada. Rywal wykonał akcję ocenioną na ippon. Nie udało się stanąć na podium koleźce Legienia — Rafałowi Kubackiemu, który uległ innemu reprezentantowi Japonii w pojedynku o brązowy medal.

Bez Polaków odbyły się finały zmagania bokserów. Stały one, zresztą jak cały turniej, na wysokim poziomie. Oto wyniki w kolejności wag: Griffin (USA) — Filipow (ZSRR) 5:0. Austin (USA) — Mutajew (ZSRR) 3:2. Reyes (USA) — Todorow (Bułgaria) 3:2. de la Hoya (USA) — Robinson (USA) 4:1. Grigorjan (ZSRR) — Gonzales (Kuba) 3:2. Cziu (ZSRR) — Banin (ZSRR) 5:0. Vastag (Rumunia) — Marquez (USA) 4:1. Akopkuchjan (ZSRR) — Schmitz (NRD) 3:2. Solano (Kuba) — Ottke (RFA) 4:1. Kurniawka

(ZSRR) — McGroom (USA) 5:0. Savon (Kuba) — Suda-kow (ZSRR) 5:0. Bielousow (ZSRR) — Donald (USA) 3:2. W turnieju koszykówki kobiet triumfowała reprezentacja USA, która w finale pokonała ZSRR 82:70 (43:33). W meczu o 3 miejsce Bułgaria zwyciężyła Brazylię 83:73 (46:39).

Igrzyska Dobrej Woli odbywały się w lecie, ale w ich ramach rozgrywane są także dyscypliny zimowe. W ostatniej konkurencji jazdy figurowej, w tańcach zwyciężyły duety radzieckie: Marina Klimowa — Siergiej Ponomarenko przed Mają Usową — Aleksandrem Zulinem oraz tancerzami z USA Susan Wynne — Josephem Druarem.

Bardzo dramatyczny był finał turnieju hokeistów na lodzie. W walce o złoto ZSRR zremisował z USA 3:3. Dodatkowe teryje nie zmieniły rezultatu. Złote medale zdobyli hokeiści radzieccy, którzy pokonali Amerykanów rzutami karnymi 2:0. A w meczu o brąz Szwecja wygrała z Kanadą 6:1.

W końcowej klasyfikacji medalowej II Igrzysk Dobrej Woli w Seattle, w której o lokacie decydowała ilość krążków, zwyciężył Związek Radziecki — 188 medali (66-68-

-54) przed USA — 161 (60-53-48) i NRD — 43 (11-8-24). Polska z pięcioma krążkami (4-1-0) zajęła 17 miejsce. Biorąc jednak pod uwagę jakość medali, cztery złote, dałoby to białoczerwonym wysoką 9 lokatę.

Areny sportowe II Igrzysk Dobrej Woli opustoszały. Goodbye Seattle! (opr. dk)

TELEGRAMY

♦ Milko Djurovski, 27-letni piłkarz Partizana Belgrad, od nowego sezonu będzie występował w barwach zespołu holenderskiej ekstraklasy — FC Groningen. Sześciu klubów nie podali do publicznej wiadomości kwoty, za którą dokonano transferu.

♦ Według rządowych informacji suma, jaką wydali Włosi na „II Mondaiale” wynosi 6988 mld lirów (9,33 mld marek), a nie — jak przewidywano — 3151 mld lirów (4,29 mld marek).

♦ Triumfotorem turnieju ATP w Los Angeles został Szwed Stefan Edberg po zwycięstwie w finale nad Amerykaninem Michaeliem Changiem 7:6 (7-4), 3:6, 7:6 (7-3). Edberg doznał w drugim secie kontuzji lewej stopy, ale po interwencji lekarza dokończył pojedynek.

♦ Georg Killian (USA) został wybrany prezydentem Międzynarodowej Federacji Koszykówki (FIBA). Dotychczas stanowisko to piastował Francuz Robert Busnel. (opr. dk)



Jeszcze dwa 6 miejsca

W ostatnim dniu pływackich mistrzostw Polski seniorek i seniorów we Wrocławiu, w dwóch kolejnych finałach wystąpili zawodnicy białostockiej Juweni. Luiza Baldowska i Cezary Koprowicz dorzucili do

wcześniej zdobytych brązowych medali dwa szóste miejsca. Pozycje te wywalczyli: Baldowska w wyścigu na 200 m st. grzbiet — 2:29,17 i Koprowicz w wyścigu na 50 m st. dow. — 0:24,77. (dk)

Brązowe żagle młodzieży z Pizsa

Gros imprez w ramach XVII Letniej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży zakończyło się przed kilkunastoma dniami. Ale nie rozdano jeszcze wszystkich medali. Oto dopiero w tych dniach dobiegły końca spartakiadowe zmagania żeglarzy. I w nich reprezentanci woj. suwalskiego odnieśli sukces. Przedłużyli medalową passę wodniaków z naszego regionu rozpoczętą przez pływaków Juweni Białystok, a kontynuowaną przez wioślarkę Mazurę Elk oraz kajakarzy Cresowia Białystok, Sparty Augustów i Vegorii Węgorzewo.

Na podium mistrzostw Polski juniorów w żeglarstwie w klasie „420” stanęły dwie żaglowe Rosia Pisz: Blanka Smiarowska — Iwona Lichota oraz Adam Ulażka — Robert Jesionowski. Zajęli oni trzecie miejsca i wywalczyli brązowe medale. W punktacji klubowej tej klasy zdecydowanie triumfował Roś Pisz.

Za kilka dni rozpoczyna się mistrzostwa Europy juniorów

w żeglarstwie. Wystartują w nich Adam Ulażka i Robert Jesionowski. (dk)

Białostoczanie w Grand Prix

Wczoraj już informowaliśmy o zwycięstwie Krystyny Danilczyk (Jagiellonia) w konkursie pchnięcia kulą podczas lekkoatletycznego mitingu Grand Prix PZLA w Krakowie. W tym samym czasie jej koleżki klubowi startowały w podobnych zawodach w Lublinie.

Na lubelskim stadionie zwycięstwo odniósł Wojciech Suchocki. Pokonał dystans 3000 m z przeszkodami w czasie 9:21,0. Natomiast 2 miejsca zajęli: Eugeniusz Bedeniczuk — 16,38 m w trójskoku i Jacek Malinowski — 22,26 sek. w biegu na 200 m. (dk)

Puchar dla Tura

Cztery drużyny z woj. białostockiego rywalizowały w Bielsku Podlaskim w piłkarskim turnieju o puchar burmistrza miasta. Imprezę zorganizowały miejscowy OSiR i Tur.

W eliminacjach Tur pokonał Cresovię Siemiatycze 1:0, a Husar Nurzec zwyciężył Pogon Lapy 4:1. W spotkaniu o 3 miejsce Cresovia uległa 1:4 Pogoni. W finale Tur wygrał z Husarem 1:0 i wszedł w posiadanie głównego trofeum turnieju. (dk)

Oldboje jada do Grodna

20 sierpnia reprezentacja białostockich oldboyów wyjeżdża na mecz piłkarski do Grodna. Przedtem jednak byli piłkarze spotkają się na

wspólnych treningach. Dwa pierwsze zajęcia już w tym tygodniu, 8 i 10 bm. o godz. 18 na obiekcie gościnnej Włókniarza przy ul. Antoniuszowskiej. (boj)

Po meczu Jagiellonii

Nie będzie lekko

Remis w Wałbrzychu z Zagłębiem, zwycięstwo w Białymstoku nad Stalą Rzeszów — to dorobek piłkarzy Jagiellonii z dwóch pierwszych spotkań w II lidze. Dorobek, z którego powinniśmy być zadowoleni. Owszem styl gry zaprezentowany w sobotę przez jagiellończyków mógł nas nie usatysfakcjonować, ale zdobyte trzy punkty cieszą.

Poświęćmy jednak kilka słów stylowi. Pewnym usprawiedliwieniem postawy budowlanych w pojedynku ze Stalą jest upał. Przed laty miałem „przyjemność” grać na gwardyjskiej murawie w podobnym skwarze. Proszę wierzyć, tak prażące słońce sprawia, że na boisku na Nowym Mieście człowiek czuje się jak w saunie. Nie dociera do niego żaden podmuch wiatru, po prostu nie ma czym oddychać. Fakt, że takie same warunki panowały dla jednej i drugiej drużyny. Ale zawsze mniej sił kosztuje obrona. A Stal, grając w defensywie niemal całym zespołem, miała w dodatku podparcie w znakomicie spisującym się bramkarzu Bogusławie Kowalskim. Białostoczanie należą się zatem słowa pochwały, za umiejętne rozłożenie sił, za przyspieszenie gry po przerwie, a przede wszystkim za zwycięstwo.

Druga sprawa, to skład Jagiellonii. W bramce zabrakło kontuzjowanego Mirosława Sowińskiego (kłopoty z kręgosłupem). Zastąpił go młody Mirosław Dymek. Poza jedną interwencję, kiedy zamiast płaśnić lub łapać piłkę, odbił ją lekko przed siebie, spisywał się bez zarzutu. Był to na pewno udany debiut, ale trudny do przewidzenia dla jego koleżków. Wiedząc, że za plecami nie ma doświadczonego Sowińskiego, a jest debutant, mogli czuć się niepokojeni.

Druga istotna zmiana nastąpiła w liniach ofensywnych Jagiellonii. Dotychczas rolę prowadzącego grę spełniał Janusz Szugda. Po kontuzji Sławomira Głębockiego został przesunięty na środek napadu. Wiodło mu się tam różnie, ale popisał się efektywnym zagranieniem do Giedrojcia, no i strzelił zwycięskiego gola. Funkcję J. Szugdy przejął zaś Robert Grzanka. Z chwilą przejścia tego piłkarza z Górnika Zabrze do Jagiellonii liczyliśmy, że stanie się on mocnym punktem białostockiej drużyny. Jednak nasze nadzieje były pienne. Dopiero w sobotę Grzanka zagral tak, jak sobie życzyliśmy. Pokazał dobre wyszkolenie techniczne, przeglad sytuacji, celne dalekie podania. Pokazał, że może stać się wartościowym liderem zespołu. I tego spodziewamy się od niego w najbliższych meczach.

Dotychczasowe mecze wykazały, że Jagiellonii nie będzie lekko. Rywale nie chcą oddawać punktów. Lekko nie będzie więc białostoczanie także w najbliższym, jutrzejszym meczu II ligi w Bytomiu. Podopieczni trenera Mirosława Mojsiuszki zmierzają się o godz. 17 z Szombierkami. W sobotę bytomianie zremisowali w Łodzi z Widzewem 1:1. Bramkę dla gospodarzy zdobył w 53 min. z rzutu karnego Jacek Bayer, wyrównał wynik w 74 min. Andrzej Orzeszek. Czerwoną kartkę otrzymał Waliczek (Widzew). Wczoraj jagiellończycy mieli poranny trening i saunę. Do Bytomia jadą z bramkarzami Mirosławem Dymkiem i Sławomirem Kopcewskim (wypożyczonym na rok z Włókniarza). Pojedzie także Sławomir Głębocki. A więc, środa, 8 bm. godz. 17 Szombierki Bytom — Jagiellonia. (dk)

Lepiej późno niż wcale

Za wynajęcie stadionu na Nowym Mieście na mecz ze Stalą Rzeszów Jagiellonia zapłaciła Gwardii 6 mln złotych. Do sumy tej trzeba jeszcze dodać koszty sprzątnięcia obiektu, zapłatę sędziom i porządkowym. Nie mówimy już o premiach dla piłkarzy za zwycięstwo. Spotkanie ze Stalą oglądało 3.195 kibiców. Część z nich miała darmowe wejściówki, część płać za bilety po 7 i 4 tys. Bez kłopotów można wyliczyć, że jagiellończycy nie zarobili zbyt wiele na sobotnim pojedynku. A jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że mecz na własnym boisku powinien zrekompensować wyjazd dorywała na rewanż (wydatek co najmniej kilkunastu milionów), to wyraźnie widać, że budowlani nie wyszli na swoje.

Jak nas poinformowano, Jagiellonia chce grać następne II-ligowe mecze na własnym stadionie przy ul. Jurowieckiej. W tym tygodniu zastąpiono do stawiania siatki odgrazającej kibiców od boiska. Taki jest właśnie wymóg PZPN dopuszczający obiekt do rozgrywek ligowych. Gdy siatka stanie, jagiellończycy przeniosą się na ulicę Jurowiecką.

6 milionów złotych za wynajęcie stadionu na Nowym Mieście. Dużo to czy mało? Działacze Jagiellonii twierdzą, że dużo. Sądzą, że każda kwota wypłacana Gwardii za możliwość gry na Nowym Mieście w sytuacji, gdy ma się własny stadion, jest duża. W przypadku budowlanych jest to przyszłowiele wyrzucanie pieniędzy w błoto.

Każdy człowiek interesu wie, że aby zarobić — trzeba najpierw zainwestować. Ta prosta i słuszna maksyma długo nie mogła jednak dotrzeć do działaczy Jagiellonii. Praktycznie zmarnowali oni całe wakacje wahając się, czy zabezpieczyć swój stadion zgodnie z wymogami PZPN, czy też nie. Teraz dopiero przystępuje się do prac. Lepiej późno niż wcale. Niemniej stracono już niepotrzebnie miliony... (dk)

Po mistrzostwach młodych szachistów

A teraz kolej na seniorów

Z Bydgoszczy powrócili już młodzi szachiści Hańcza Suwałki i Jagiellonia Białystok, którzy uczestniczyli w drużynowych mistrzostwach Polski juniorów. Wczoraj informowaliśmy, że białostoczanie zajęli w nich 19 miejsce, a suwalczanie — 27.

Mistrzostwa składały się z dwóch faz. Najpierw rozegrano sześć rund systemem szwajcarskim. Potem nasze zespoły zagrały jeszcze dwa mecze pucharowe. Oto wszystkie wyniki: Hańcza — z Piastem Slupsk — 2:1. Startem Lublin — 2:3,3. z Maratonem Warszawa — 1:5. z Czarnymi Węgorz 3:3, z Skra Częstochowa i Kolejarem Kielce zwycięstwa 4:2; Jagiellonia — z Spartakusem, Kolejarem Katowice, Polonią Warszawa Czarnymi porażki 2:3,3, z Górnikami 0:3. Mysłowice 3:3. z Agrotechnikem Strzałkowie 5:5,0.3 oraz z Miedzią Legnica 4:2, 5:5,0.5.

Wyniki indywidualne naszych szachistów: Marcin Winniczuk — 3 pkt. z 3. Saturnin Skindzier — 2,5 z 8. Artur Dybala — 5. Rafał Grabek — 0,5. Grzegorz Grabek — 2. Iwona Radzewicz — 5,3. Anna Wadolowska (wszyscy Hańcza) — 3,5 pkt. z 8. Agata Zambrzycka — 4,5 pkt. z 7. Piotr Bobras — 4,5. Rafał Drobia — 7. Jan Kojło — 2,5. Marcin Sterkowicz — 4,5. Jolanta Krzywicka (wszyscy Jagiellonia) — 5 pkt. z 8.

16 września w Bydgoszczy rozpoczyna się drużynowe mistrzostwa Polski seniorów. Jagiellonia wystartuje w nich prawdopodobnie z 11 pozycji, a Hańcza z 15 w gronie 36 drużyn. (dk)

Na fundusz „Gloria Victis”

W pierwszej imprezie zebrano 26 tys. zł, w drugiej już ponad 100 tys. A o jaką sumę wzbogaci się fundusz „Gloria Victis” po tegorocznym, trzecim już letnim turnieju piłki nożnej organizowanym przez RGM, LZS i GOK w Janowie? O tym przekonamy się w najbliższą niedzielę, 12 sierpnia.

Tegorocznymi zawodami janowscy elzetiesiacy chcą także uczcić 70. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Wierzą, że kibice i zawodnicy wspomogą szlachetny cel, jakim jest fundacja sportowcy-sportowcom czyli „Gloria Victis”. W trakcie turnieju będzie prowadzona dobrowolna zbiórka pieniędzy. Sędziowie z OZPN w Białym-

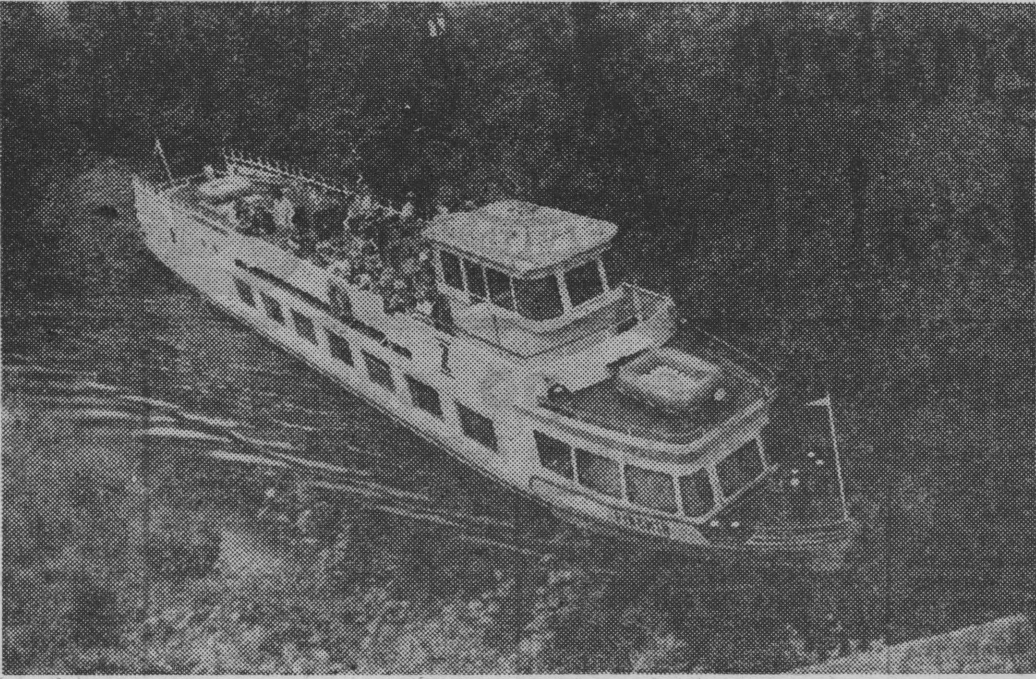
stoku poprowadzą spotkania społeczne.

Organizatorzy zapraszają do udziału w turnieju zespoły z naszego regionu, kibiców, a także obwoźnych handlarzy. Do ich dyspozycji pozostawiają ponad 4 ha Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Janowie.

Początek imprezy w najbliższą niedzielę, 12 bm. o godzinie 11 w janowskim GOSiR. (dk)



DZIENNIK RSW Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Suraska 1, skrz. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny — ANATOL WAKULUK; 209-35. zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI; 277-10, zastępcy sekr. redakcji: BOHDAN HRYNIEWICKI, ROMAN BAKA, DOROTA WYSOCKA; 251-08. dział łączności z czytelnikami: kierownik — KRYSZYNA KONECNA; 211-18, dział informacji, kierownik SYLWESTER BARSKI; 226-23, 223-77. 211-30. dział wydań terenowych: kierownik: JANUSZ GRYSIŃSKI; 277-10. dział sportowy: 223-17. fotoreporterzy: 253-66, redakcja nocna: 753-281, 752-817. Kierowniczka korekty — MARZANNA GRABOWSKA; Telex: 75-21-06. Oddziały redakcji: 18-400 ŁOMŻA, Aleja Legionów 7, tel. 56-97 i 60-67. SUWAŁKI, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 19-950 Białystok, ul. Suraska 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Druk Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmują: BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ, BIAŁYSTOK, ul. Suraska 1, telefon 251-16 i 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 56-97), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer — Bohdan Hryniewicz.



LATO '90

Czy Czarną Hańczę zjedzą podatki?

OD WIELU LAT, niemal każdego roku, płynę kajakami szlakiem Czarnej Hańczy. Mam więc po trosze stosunek osobisty, przez to subiektywny do samej rzeki, jak też do wszystkiego, co się z nią łączy. Nie są to wesołe myśli.

Szlak Czarnej Hańczy od zawsze uważany za jeden z najpiękniejszych w Polsce, od lat niszczeje. Degradują się rzeka, czystość jej wód, jak również otoczenie. Stanice PTTK, dobre kilkadziesiąt lat temu, dziś po prostu się rozpada. Nigdy nie były luksusowe, ale też pomyślano je jako schroniska dla ubogich, żądnych ciszy i spokoju, kajakowiczów. Obecnie, kiedy każdy musi żyć na własne konto, kiedy nie ma od kogo brać pieniędzy, PTTK musi zarobić na utrzymanie. Sposób jest jeden — winduje się ceny usług, które zaczynają być bardzo drogie.

14-dniowy spływ kajakowy to dziś 680 tys. zł. A warunki — poza wspaniałą przyrodą — więcej niż skromne. Efekt jest natychmiastowy — znacznie jest mniej kajaków na Hańczy. A więc kółko nie-

Jak wypoczywają „Społemowcy”

Na wczasy do Ośrodka Wypoczynkowego Powszechnego Spółdzielni Spożywców „Społem” w Goldapi chętnie przyjeżdżają mieszkańcy Warszawy, Katowic, Łodzi, Polic koło Szczecina, Nysy i Białego Stoku.

Znajduje się on nad pięknym i czystym jeziorem oraz na skraju Puszczy Romińskiej. Szczególnie cenione są żywiczne powietrze, cisza i spokój. Wczasowicze korzystają z czterdziestu domków kempingowych. Ośrodek posiada własną stołówkę, kawiarnię, świetlicę, wypożyczalnię sprzętu pływającego oraz dobrze wyposażony w odpowiednie urządzenia plac zabaw dla dzieci. Pracownicy PSS mówią, że tu raj dla grzybiarzy i wędkarzy.

Podczas trwania każdego z turnusów urządzane są wycieczki krajoznawcze m.in. do Gierłoża, Świętej Lipki, Augustowa, Wigier i Sejna. W programie są również dyskoteki, projekcje filmów w wersji video, a także pieczenie kiełbasek przy ognisku. (cis)

jako się zamyka. Droższe usługi w biedniejszym społeczeństwie to mniej klientów, kogo stać dziś (a jutro?) na wyjazd 3 mln zł na rodzinny spływ? Mniej klientów, to mniejsze dochody PTTK, które nie będzie miało pieniędzy na jakąkolwiek modernizację.

Może więc klienci zagraniczni? To, owszem, byłby pomysł. Kto jednak, dysponując twardą walutą, zechce dużo płacić za urlop w tak zgrzebnych warunkach, mieszkać w rozpadających się domkach bez telefonu, ciepłej wody?

Może więc ściągnąć kapitał zagraniczny i zainwestować? Pierwsze próby raczej nie wypaliły. Sezon jest piekielnie krótki, raptem 2—3 miesiące.

POWĘDROWALISMY turystycznym szlakiem gastronomicznym. Odwiedziliśmy kilka barów i restauracji delektując się w wyobraźni tym, co może zjeść każdy z centralnej Polski spieszy na wakacyjny wypoczynek na Mazury. Efekt o wycieczki jest nawet optymistyczny, bo śmierć głodowa w Łomży żadnemu turysty nie grozi, oczywiście — pod warunkiem że dysponuje odpowiednim zapasem gotówki.

Najkorzystniej chyba wypadły restauracje „Kameral-

Turyści nie głodują

na” w Łomży i „Tawerna” w Piątnej. W obu przypadkach — wybór dań jak za czasów świetności Polski we wczesnych latach 70. W kartach — co najmniej po kilkanaście pozycji: zupy, dania ciepłe, zimne, przekąski, przystawki, napoje ciepłe, zimne i procentowe. W „Kameralnej” flaczki kosztują 4 tys. zł, kotlet ze schabu — 12.120 zł, ćwierć kilo kurczaka — 12.930 zł. Natomiast w „Tawernie” pomidorowa kosztuje 1430 zł, szczeniowa 1370 zł, schabowy — 8.390 zł, wątróbka — 2870 zł, golonka — 7590 zł. Ale w obu zakładach, choć leżą bezpośrednio przy turystycznych szlakach, turystów w tym roku jak na lekarstwo. Szef „Tawerny” twierdzi, że jest to jedna trzecia tego co przed rokiem, w „Kameralnej” zaś w tym roku jeszcze w ogóle nie było wycieczek zbiorowych. Budżet lokalu ratują turyści indywidualni i weselnicy.

Tak przynajmniej powiedzieli Włosi.

Oczywiście można ponarzekać, że PTTK straciło wiele lat nie inwestując wtedy, gdy mogło

sporo grosza kapnąć z centrali. To jednak też tylko pół prawdy. Jeszcze do niedawna większość stanic zlokalizowana była na terenach należących do lasów państwowych. Na cudzym, dzierżawionym terenie nie można było grobić. Obecnie jest już to własność PTTK, ale nie ma pieniędzy. Większość zarobków pochłaniają podatki — razem 138 mln zł rocznie od samego gruntu.

PODATKI NAS ZJEDZA — martwi się dyrektor augustowskiego oddziału PTTK, Zbigniew Rutkowski. Czarna wizja szlakiem Czarnej Hańczy?

A może jednak narodzi się jakiś pomysł? Jeśli nie, to za jakiś czas szlakiem stanic, kiedyś pomyślanym jako cudowna, tania wyprawa dla ubogich wodniaków, popłyną będą mogli tylko bardzo bogaci ludzie. Wiem, że pogoda jest dla bogatych, a przecież trochę żal... (stk)

Splajtowała restauracja „Satyr” w Łomży, gdzie w ostatnich dniach obrót dzienny kształtował się na poziomie 20 tys. zł. Lokal jest zamknięty i w pełni sezonu turystycznego — rozpoczyna się tu remont.

Zdecydowanie nie polecam natomiast turystom łomżyńskich barów — z daleka pachnących nieśmiertelnym bigosem, w dodatku z mrożonką. Tego też nie da się zrozumieć, skoro w mieście pełno kapusty świeżej, z której można wykonać zupełnie tanie potrawy. Ale — widocznie

— kapuściane głowy znaleźć można nie tylko na straganach. W barze przy ul. Skłodowskiej przebojem głupoty może być np. woda mineralna „Krynka” za butelkę której, z kaucją trzeba zapłacić... 1650 zł. 50 gramów sera salami kosztuje tu 760 zł, 20 gramów masła — 280 zł, gołąbek z ryżem — 3150 zł. Poza tym trzeba tu jeszcze czekać kilkanaście minut, aż pani wydająca posiłki wypali papierosa i raczy zauważyć klienta, a potem jeszcze wolać panią kasjerkę na swoje stanowisko pracy. W gablocie wystawione kilkanaście talerzyków z daniami, ale już sam ich wygląd — z zaskorupałym „kożuskiem” np. na fasolce po bretońsku, z muchami spacerującymi po naleśnikach i racuszkach wywołuje tak zwany — za przeproszeniem — odruch zwrotny. Smacznego życzymy zwłaszcza kierownictwu PSS. (kłos)

Czy Łomża będzie miała swego Lecha Grobelnego? Afery finansowe wprawdzie jakoś (na razie) szczęśliwie omijały to miasto, ale przecież zawsze miało ono duże aspiracje, więc także pod tym względem zamierza dogonić Europę, albo przynajmniej na razie — Warszawę.

Kilka miesięcy temu powstało tu Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna. Jak każda nowa organizacja — miała ambitne plany. Część z nich nawet udało się już zrealizować — w większości były to spotkania z bardziej lub mniej ciekawymi ludźmi, również w większości ubarwione

Czy Grobelny jest w Łomży?

projekcjami slajdów. Ale szefowi towarzystwa zamarzyło się mocniejsze zadziergnięcie kontaktów z rodakami mieszkającymi poza wschodnią rubieżą. Postanowił więc urządzić koncert Kapeli Wileńskiej Wydrukowano piękne afisze, sprzedano kilkaset biletów po 6,5 tys. zł a potem... koncert odwołano.

Od tamtej pory słuch po prezesie Towarzystwa zaginał. Ci, którzy wydali po prawie 7 tys. zł — miotają się teraz, biegają z kwitkami w rękach i chcą zwrotu gotówki. Tyle tylko, że nie mogą trafić pod właściwy adres. Łomżyński Oddział Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna ma swoją siedzibę w ratuszu. Prezes i członkowie zarządu zwykle pełnią tu dyżury w każdej środę. Ale od dnia zakończenia sprzedaży biletów — już się nie pojawili. Łączna wartość nie znaczących już kwitków szacuje się na kilkanaście milionów złotych.

Kontaktowałem się wczoraj z Prokuraturą Rejonową w Łomży i Komendą Policji. W obu instytucjach nie stwierdzono jeszcze żadnego oficjalnego zawiadomienia o wyłudzeniu pieniędzy, choć policjanci także bilety na koncert kupili. Wiele ludzi zgłasza się natomiast do Wydziału Kultury i Sztuki UW, który z całą aferą nie ma nic wspólnego i do naszej redakcji.

Kilkanaście milionów złotych wek jest kwotą zbyt małą by móc poszaleć za granicą. Niewykluczone więc, że pan prezes milujący być może jeszcze i Grodno i Wilno — zaszły się na spokojnym wypoczynku gdzieś w kraju. Odpocznie, może wróci i pieniądze się odnajdą. Niech więc fani wileńskiej kapeli nie tracą nadziei. (kłos)

Czy wiecie, że...

...Prostki istnieją 558 lat. W dokumentach historyka niemieckiego Mnelverstada czytamy, że w 1412 roku Grzegorz Landheim w zamian za ziemię w Drygałach otrzymał trzy włóki (75 hektarów) niedaleko granicy polsko-krzyżackiej, a 14 km od Elku. Ziemię tę od Landheima kupili trzej bracia Prostkowicze — Jan, Kacper i Mikołaj. W 1432 roku założyli oni osadę, która ówczesnym zwyczajem nazwę otrzymała od nazwiska właściciela.

...dzisiejsza nazwa Augustów zaczęła się rozpowszechniać po założeniu miasta przez króla Zygmunta Augusta — po 1561 roku.

...nazwę miejscowości Mikołajki wywieść należy od patrona miejscowego kościoła św. Mikołaja.

...Bakalarzewo początkowo nosiło nazwę Dowspada. Nazwa pochodzi od przezwiska Mikołaja Michnowicza Raczkowicza, pisarza królewskiego, zwanego bakalarzem, właściciela ziem, na których założono osadę.

Ślubowanie suwalskich policjantów

Ponad trzystu policjantów garnizonu suwalskiego i z poszczególnych komend rejonowych zebrało się w niedzielny wieczór przed Pomnikiem Wdzięczności Żołnierzom Września 1939 r. przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach. Przybyli, aby uczestniczyć we mszy polowej i złożyć ślubowanie.

O godz. 18 na plac wkraczają kompanie honorowe WP i policji. Orkiestra gra hymn. Głos zabiera komendant wojewódzkiej policji — kpt. Piotr Holub, który wita uczestników uroczystości, a wśród zaproszonych gości, m. in. senatora Stanisława Bernalowicza, wojewodę Franciszka Wąsika, przewodniczącego KKK NSZZ Policjantów — aspiranta Andrzeja Kosiaka oraz delegata biskupa ordynariusza diecezji łomżyńskiej — ks. prałata Czesława Oleksę, który będzie przewodniczył mszy św. koncelebrowanej.

— Nie przypadkiem spotykamy się w tym miejscu. Przez przeszło czterdzieści lat było ono zasłonięte szklanym murem — mówi kpt. P. Holub. — I dopiero odruchy rodzącej się demokracji pokazały, że jest to ołtarz polowy, przy którym modlili się oficerowie i żołnierze suwalskiego garnizonu kawalerii. To tu przysięgali ojczyźnie i sobie, że do krwi ostatniej bronić będą wolności, prawdy i granic okalających polską ziemię. Myślimy, że błądzą ku trzem wielkim ideom: Bóg, honor, ojczyzna. Jakże trudno po dziesiątkach lat komunistycznego terroru w milicji tzw. obywatelskiej wypowiedzieć te słowa i spojrzeć społeczeństwu prosto w oczy. Spojrzeć jednak chcemy i musimy...

W swojej homilii ks. prałat Czesław Oleksy skupił się na pytaniu: Kim jestem? Uznał je za pytanie zasadnicze, za pytanie prawdy. Najgorszym bowiem błędem człowieka jest okamywanie samego siebie. Musimy wszyscy odpowiedzieć sobie: kim byłem, jestem i jakim będę. Działaj tak, jakbyś służył, jak policja powinna spojrzeć w głąb, w siebie. Od tego zależy odnowa. (cis)

Zbliża się moment ślubowania. Policjanci powtarzają:

„Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: Służyć wiernie narodowi, chronić ustanowioną konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. Wykonując powierzone mi zadania, ślubuję pilnie przestrzegać prawa, dochować wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych. Ślubuję strzec tajemnicy państwowej i służbowej, a także honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej”.

32 przedstawiciele policjantów — w imieniu swoich kolegów — podpisało akt ślubowania. (m)

Jednym zdaniem

Łomża. W pomieszczeniach po RSW przy ul. Polowej (na zapleczu WDK) powstała ma prowadzona przez Siostry — Szarytki kuchnia diecezjalna wydająca posiłki dla 40—50 osób.

Zambrów. W ubiegłym tygodniu padła tu najwyższa dotychczas wygrana loterii „Kontaktowej” w postaci ciągnika. (tek)

Propozycje kulturalne...

Miejski Dom Kultury w Elku zaprasza dzieci i młodzież we wtorki: na poranki telewizyjne (w godz. 9—11), do pracowni fotograficznej (11—13) i modelarni (16—18) oraz na projekcje telewizji satelitarnej (17—19);

w środy: na poranki telewizyjne (9—11) i zajęcia plastyczne (10—11);

w czwartki: na poranki telewizyjne (9—11), do pracowni fotograficznej (11—13) oraz na dyskotekę (od godz. 15);

w piątki: na poranki telewizyjne (9—11), na zajęcia plastyczne (10—11), do modelarni (16—18) oraz na projekcje telewizji satelitarnej (17—19);

w soboty: na poranki telewizyjne (9—11) oraz dyskotekę (od godz. 19);

i w niedziele: na dyskotekę (od godz. 19).

...i sportowo-rekreacyjne

Po niedzielnym festynie sportowo-rekreacyjnym przy starym moście nad Narwią kolejną imprezą TKKF będą wojewódzkie finały tenisa ziemnego. Początek w sobotę i niedzielę (11—12 bm.) o godz. 16 na kortach stadionu MOSiR.

Zainteresowanych sobotnio-niedzielnym wypożyczalnią TKKF przy ul. Pięknej 8 w Łomży mają możliwość zaopatrzenia się w pełny zestaw sprzętu biwakowego i rekreacyjnego. (tek)